

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Skwarczyński Stanisław: Wpływ cen zboża na produkcję zwierzęcą

Źródło:

Prace z zakresu polityki zbożowej w Polsce. Warszawa, Związek Eksporterów
Zboża Rzplitej Polskiej, 1934, strony 103-157

Artykuł zdigitalizowany i udostępniona cyfrowo w ramach zadań projektu pt.
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

STANISŁAW SKWARCZYŃSKI

WPŁYW CEN ZBOŻA NA PRODUKCJĘ ZWIERZĘCĄ.

Wstęp.

Zdaję sobie sprawę z tego, że w przedłożonym referacie nie wyczerpuję bynajmniej w pełni tematu. Nie osiągam tego tak ze względów technicznych, jak też ze względu na krótki okres czasu, w którym zagadnienie to miałem opracować. Wśród trudności technicznych występuje na pierwszy plan brak odpowiednio zebranych materiałów, zwłaszcza odnoszących się do części pierwszej mej pracy, omawiającej wpływ cen zbóż na produkcję zwierzęcą w obrębie pojedynczego gospodarstwa rolnego. Pozostające w biurach rachunkowości rolniczej nietknięte surowe cyfry wymagają dłuższego czasu na odpowiednie zebranie i uporządkowanie, przed zużytkowaniem ich w celach naukowych. Referat mój bynajmniej nie może mieć pretensji do naukowego ujęcia sprawy, dotyczy to przede wszystkim metodyki, która jest daleką od przyjętej w podobnych badaniach statystyczno-naukowych; wymagają one również znacznej ilości czasu do przerobienia cyfr w właściwe dla badań naukowych formy.

Celem, jaki postawiłem sobie w opracowaniu tego tematu, nie mogąc go dostatecznie obszernie potraktować, było po pierwsze postawienie tego zagadnienia w systemie ekonomji rolniczej, próba sformowania metodyki podejścia do niego, oraz, aby na podstawie ogólnych dochodzeń, jakie mi tylko w danym wypadku było dostępne, osiągnąć pewne konkretne pozycje, któreby mogły służyć, jako punkty wyjściowe dla posunięć naszej polityki rolnej.

Temat próbuję ująć również ze strony teoretycznej, pracę indukcyjną stosuję tylko do faktów polskiego życia gospodarczego, nie przeprowadzając analogji z podobnymi wypadkami w innych organizmach gospodarczych. Chodziło mi bowiem o to, by dać analizę możliwie dokładną, raczej ograniczając się do odcinka gospodarstwa polskiego, niż rozpraszając się na terenie szerszym, zgubić się w dedukcyjnych przesłankach. Sądziłem, że tą drogą opracowane zagadnienie, którego rozmiary z koniecz-

ności musiały być ograniczone tak czasem, jak i miejscem, więcej może dać realnego materiału dla polskiej polityki rolnej.

I.

Właściwością produkcji rolniczej, wywierająca największy wpływ na jej charakter jest to, że najbardziej zasadnicze jej gałęzie, niejednokrotnie w rozmaitem ustosunkowaniu, wytwarzane są w obrębie pojedynczego organizmu gospodarczego.

W dotychczasowych ustrojach gospodarstw rolnych, pracujących w ciągłości tradycji dawnych gospodarstw rodzinnych, jest nie do pomyslenia podobne wyłączenie wpływów wzajemnych poszczególnych gałęzi wytwórczości w łonie większych jednostek gospodarczych, jak to ma miejsce z jednej strony w wysoko skapitalizowanych przedsiębiorstwach rolnych Ameryki, a nawet jeśli chodzi o produkcję hodowlaną to i Danji, z drugiej strony w skolektywizowanych „fabrykach” rolnych ZSRR. Rolnictwo polskie nie uległszy ani kapitalizacji w stopniu zbyt wybitnym, ani kolektywizacji, pracuje nadal, niemal w całości w ramach gospodarstw indywidualnych, pozostających własnością prywatną, które jako wywodzące się z organizmów nastawionych niegdyś na gospodarkę samowystarczającą, posiadają nadal ich znamię, to jest różnokierunkowość w nastawieniu swej produkcji, uzupełniającej się organicznie wewnątrz gospodarstwa. Przy rozważaniu zatem jakiegokolwiek zagadnienia z dziedziny produkcji rolniczej, nie wkraczając przytem w dziedzinę celowości, czy racjonalności tego stanu rzeczy, ale licząc się jedynie z jego istnieniem, należy brać pod uwagę wszystkie skutki wypływające z tej organiczności.

Organiczność ta jest najbardziej uchwytą w momencie próby usystematyzowania artykułów wytworzonych w rolnictwie według schematu przyjętego w produkcji przemysłowej, mianowicie na surowce, półfabrykaty, produkty końcowe, odpadki, względnie na artykuły targowe i nie-targowe. Trudność tę wywołuje ustrój tego typu gospodarstw rolnych, przystosowanych w części do pracy dla rynku, dla których miernikiem ich zdolności organizacyjnej, uzewnętrzniającej się w rentowności danego przedsiębiorstwa, jest stopień właściwego użytkowania poszczególnych płodów rolnych, raz jako surowców we własnym gospodarstwie, raz jako produktów targowych, przyczem również właściwe zużycie odpadków własnych, czy też ich sprzedaż, względnie dokupno w tej czy innej formie zastępczej odgrywa ważną rolę. Miernikiem właściwego ustosunkowania się tych czynników, jak długo mamy do czynienia, o tyle, o ile z wolnym rynkiem jest cena, względnie stosunek cen poszczególnych płodów rolnych.

Ta właśnie zdolność, która zależnie od położenia rynku, zezwala w łonie gospodarstwa rolnego na wzajemne zastępowanie pewnych artykułów

innemi, która ułatwia przetworzenie produktu w pewnych warunkach targowego na nietargowy, rzucając go potem na rynek w formie uszlachetnionej, przesuując go zatem z kategorii surowców, do kategorii surowców uszlachetnionych, względnie produktów końcowych, utrudnia stworzenie pewnej systematyki i uniemożliwia ścisły, pojęciowy podział produktów rolnych wedle ich stanowiska na rynku.

Wewnątrz poszczególnego gospodarstwa rolnego odbywa się w ciągu lat nieustanne przesuwanie się w rodzaju i w zasięgu produkcji surowcowej i uszlachetnionej. Odbywa się ona bezpośrednio pod wpływem ciągłych zmian w ustosunkowaniu się cen produktów rolnych, które są wynikiem zmian strukturalnych ogólnie - gospodarczych, zachodzących tak w czasie, jak i w miejscu. Problem tego przesuwania się typu produkcji rolnej rozwiązalny jest przez zestawienie ustosunkowania się cen i kosztów produkcji, a rozpatrywany być może w płaszczyźnie wewnętrzno-organizacyjnej warsztatów rolnych, oraz kształtowania się rynku, przy uwzględnieniu czynników zewnętrznych, wpływających z interesów Państwa.

Gdy rozważane jest zagadnienie produkcji, dokonywanej jednostkowo i masowo w specjalnie dla niej przeznaczonych warsztatach, jak np. produkcja przemysłowa, gdy mogą być niemal ściśle oznaczone jej rozmiary, konsumpcja, koszt produkcji, gdy wreszcie ma ona w swym ostatecznym celu dokładnie nakreślone zadania, nie mogąc być przetworzoną na artykuł o zgoła innych właściwościach i przeznaczeniu — to wystarczy, jeśli zagadnienie jej jest rozpatrywane, jako rodzajowa całość produkcji, w masie jednolitej, reprezentowana w pewnej zamkniętej grupie produkcyjnej i konsumcyjnej, a więc np. w państwie. Polityka gospodarcza w stosunku do takiego czy innego produktu przemysłowego w tej płaszczyźnie opracowana, nie będzie miała żadnych niespodzianek, wynikających ze zmian ustrojowych jego ośrodków produkcji. Zmiany te, zawsze spodziewane, będą jedynie następstwem konjunktury, a więc dotyczyć będą zwiększenia lub zmniejszenia się produkcji, wzrostu lub spadku liczby bezrobotnych, ale nie potrafią przetworzyć swych zdeprecjonowanych nadwyżek na produkt o odmiennych właściwościach i rzucając go na rynek w nadmiarze tworzyć nowe warunki podaży. O ile bowiem zmiana relacji cen surowca lub produktu końcowego, względnie zwiększenie się kosztów produkcji spowodować może w przemyśle albo zatrzymanie jej, albo podniesienie cen, o tyle w rolnictwie, przynajmniej częściowo, wprowadzić może zmianę formy podaży przez przestawienie się wytwórczości. Wreszcie zmiany te, jeżeli w przemyśle zajść mogą, to ze względu na mniejszą ilość warsztatów produkcji i masowe jej wykonywanie będą łatwo uchwytnie, podczas, gdy zmiany w rolnictwie, dokonane nawet w nie-

znacznej mierze w pojedynczym gospodarstwie, mogą niespodziewanie za-
ważyć na rynku, ze względu na ilość obiektów produkcyjnych.

System zatem produkcji rolnej, mała czułość statystyki na drobne przemiany, zachodzące w niej ze względu na konieczność masowego, a do tego szacunkowego ujmowania przez nią zjawisk rolniczych, uprzedza przed analizą zmian w ustosunkowaniu się poszczególnych gałęzi wytwórczości rolniczej w płaszczyźnie polityki gospodarczej, względnie rynku, jako całości w niezbyt długim okresie czasu. System produkcji rolniczej, który polega na wytwarzaniu przez jeden organizm gospodarczy dóbr nie ustalonego typu, ale przeciwnie — wykazuje daleko idącą płynność produkcji, tak co do ilości, jak i jakości, wymaga innego ujęcia wpływów czynników gospodarczych na poszczególne działy wytwórczości, zwłaszcza, że płynność ta ma swe źródło nie tylko w ekonomicznych, ale i przyrodniczych czynnikach. Pewne przestawienia w cenach produktów przemysłowych wywierają wpływ jedynie poza sobą, już na rynku, na rozmiary konsumpcji, podczas, gdy w rolnictwie zmiany te zachodzą w samym ośrodku wytwórczym, uzewnętrzniając się nie tylko w domowym spożyciu, ale również w przestawieniu produkcji. Widocznem jest zatem, że wpływy wzajemne pewnych momentów gospodarczych na poszczególne gałęzie wytwórczości rolniczej, znajdują się w rolnictwie nie na samym rynku, lecz już w obrębie gospodarstwa rolnego. Istotna reakcja, a w każdym razie pierwsze jej stadium odbywa się w samym warsztacie wytwórczym, który jest równocześnie dla siebie rynkiem konsumcyjnym i przetwórczym. W tej więc płaszczyźnie ustroju gospodarstw rolnych, należy szukać przede wszystkim śladów reakcji, takiej czy innej polityki rolnej, względnie ustosunkowania się cen poszczególnych płodów. Na rynku pewnej wyższej jednostki gospodarczej uchwytne być mogą tylko grubiej nakreślone reakcje, gdy występują już masowo, pociągając ku sobie większość warsztatów rolnych. Obok więc stosunkowo małej czułości danych, dotyczących zmian na rynku rolnym, które zresztą są zjawiskiem poniekąd wtórnem, sam charakter warsztatu rolnego, który łączy w sobie jeszcze dziś w tradycji swej samowystarczalności, trzy typy organizmów gospodarczych, produkcyjnego, przetwórczego i konsumcyjnego, skłania objąć go, jako pierwszy podstawowy obiekt dla badań, mających na celu wpływ cen zbóż na produkcję zwierzęcą. Dopiero po zbadaniu tych zmian i przesunięć, które dokonują się wewnątrz samego gospodarstwa rolnego będzie możliwem przejść do badań na terenie szerszym, a więc na rynku. Gdyż tylko tą metodą wydaje się być możliwe wyróżnienie wśród ilości rozmaitych oddziaływań, istoty wzajemnego wpływania na siebie tych dwóch najważniejszych i największych działów wytwórczości rolniczej.

II.

Kierunek produkcji rolniczej jakiegoś terenu i jej intensywność zależy obok czynników przyrodniczych przede wszystkim od ceny. Ustosunkowanie się wzajemne cen rozmaitych gałęzi wytwórczości nadaje charakter systemowi gospodarczemu, przyjętemu w danej okolicy, a zmiany w nim zachodzące pozwalają przypuszczać, w jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój produkcji.

Ze stosunków cen płodów rolnych, najbardziej charakterystycznym jest stosunek cen wytwórczości roślinnej do zwierzęcej, przyczem ścieśniając zagadnienie bez szkody zresztą dla całości, przyjąć można relację cen zbóż do produktów zwierzęcych za kierunkowy, tak dla organizacji pojedynczego warsztatu rolnego, jak też dla społecznego gospodarstwa agrarnego. Ten stosunek wydaje się być tą osią, dookoła której obracają się zagadnienia kierunku i nasilenia produkcji rolniczej.

Produkcja zbożowa jest tą częścią produkcji roślinnej, której zadaniem zasadniczym jest dostarczanie podstawowego pożywienia dla ludności. W miarę jednak intensyfikacji produkcji hodowlanej, a za tem przesuwania się jej ze strefy pastwnej do strefy przemysłowej wytwarza się do pewnego stopnia rywalizacja tych dwóch działów produkcji rolniczej, w stosunku do zadań gospodarczych, która się wyraża w pierwszej linii w natężeniu popytu na rynku miejskim, w drugiej linii w nastawieniu produkcji w gospodarstwie rolnem.

Rywalizacja ta rozwija się w kierunku wzrostu konsumpcji artykułów zwierzęcych na rynku miejskim, pociągając za sobą na terenie gospodarstwa rolnego zwiększenie produkcji hodowlanej, lecz przy niezmnieszeniu produkcji zbożowej. Ten na pozór sprzeczny stan rzeczy odbywać się może tylko przy potęgowaniu się intensywności systemów gospodarki rolnej, na którą pozwala obecnie ekonomiczna bliskość rynków. Istotą tego stanu jest zmiana stanowiska roślin zbożowych, jako podstawowego pożywienia ludności na drodze bezpośredniej, na pośrednią t. zn. surowca dla produkcji hodowlanej, przyczem zaznaczyć należy, że przemiana tych ról odbywa się głównie na terenie samego warsztatu produkcyjnego.

Rzecz jasna, że daleką jest obawa, by przesunięcie to traktować było można, jako fakt dokonany. Zwłaszcza, jeśli chodzi o nasze stosunki, znajduje się ten proces, można powiedzieć, dopiero w fazie początkowej, i nie mogą nasze stosunki pod tym względem wytrzymać porównania z krajami o wysoko intensywniej pod względem kapitałów produkcji zwierzęcej, jak np. Danją i Szwecją. Również i pod tym względem układają się wyżej nakreślone stosunki odmiennie, że ów proces przedstawiania się roli produkcji zbożowej, jako artykułu żywnościowego na pastwiny, wyszedł w wymienionych krajach z granic organizmu produkcyjnego, a dokonuje

się dziś przede wszystkim na szerszej płaszczyźnie, mianowicie na rynku rolniczym.

Nie analizując jednak, czy miejsce odbywania się danego procesu wewnątrz gospodarstw jest objawem jego początkowości, czy też ma swe źródło w innej strukturze gospodarczej kraju, i która odmiana tych procesów jest korzystniejsza, przychodzi mi założyć, że przemiany w nasileniu podaży produktów zwierzęcych i zbóż dokonują się w przeważającej mierze na terenie indywidualnego gospodarstwa rolnego, a stwierdzone są na rynku, gdy występują w charakterze masowym. Przemiany te, które są odzwierciedleniem ustosunkowania się cen zbóż do produkcji zwierzęcej, mają swój wyraz w zmianach w konsumpcji właściwej i produkcyjnej wewnątrz warsztatów, zwłaszcza małych, stwarzając dzięki tym procesom różnorodność charakteru gospodarstwa rolnego, które w przeważnej swej mierze będąc warsztatem produkcyjnym jest równocześnie najpierwotniejszym rynkiem zbytu dla swych produktów, reagującym również choć nieco odmiennie na poziom cen.

Jeżeli więc celem tego referatu jest zapoznanie się z wpływem cen zbóż na produkcję zwierzęcą, to jedynie powierzchownym dociekaniem byłoby dochodzenie do niego z terenu ogólnego. Pierwszorzędnym zagadnieniem bowiem będzie zanalizowanie tych wpływów w obrębie gospodarstwa rolnego, a następnie dopiero celowym będzie, znając tu zachodzące procesy zapoznać się z ich obrazem ogólnym na terenie całego rynku. Analizując te wpływy należy zdać sobie przede wszystkim sprawę z tych zależności, jakie są możliwe dla obu omawianych produkcji w współczesnym ustroju gospodarstwa polskiego.

W ustroju gospodarstw rolnych obserwować można dwojakiego rodzaju punkty styczności omawianych gałęzi produkcji: bezpośrednio i pośrednio, na których odmiennie kształtuje się ich zależność. Bezpośrednimi punktami stycznymi można nazwać częściowe skarmianie ziarna zbóż przez inwentarz żywy. Chodziłoby zatem w tym wypadku o sprecyzowanie 1) w jakiej mierze i formie każdy z gatunków zbóż jest zbożem pastewnym, 2) w jakim stopniu jest ono spasane wzgl. zużytkowane w innej formie przez inwentarz żywy produkcyjny, w przeciwieństwie do pociągowego, gdyż rzecz jasna jedynie o wpływ na ten pierwszy chodzi w niniejszym referacie, 3) które gatunki zbóż są spasane przez poszczególne kierunki hodowli.

Przy rozważaniu tego zagadnienia należy również różnicować dwie formy spasania zboża: z jednej strony ziarna w całości lub przetworzonego na osypkę, z drugiej strony jako ubocznego produktu młynarskiego. Dla tego ostatniego przyjąć można dla żyta od 10 — 20%, dla pszenicy od 25 — 30% przemiału. O ile rozmiar spasanej ilości w formie drugiej może być względnie ściśle obliczony i stoi w prostym stosunku do ilości ziarna prze-

mielonego w kraju, w wahaniami swych zależąc od obrotów zagranicznych ziarna i mąki, o tyle forma bezpośredniego spasanania jest trudną do uchwycenia nazewnątrż i może być przedmiotem jedynie przybliżonego szacowania na podstawie pewnej ilości przykładów. Czy wahania w ilościach zboża w ten sposób odbywają się w obrębie pojedynczych gospodarstw, czy też przybierając znacznie na rozmiarach są już przedmiotem obrotów rynkowych, jeśli chodzi o słabsze ich gatunki, trudno jest uchwycić bez wglądu w zestawienia rachunkowe gospodarstw.

Nakreślone w powyższym ustępie wahania w formach zużytkowania zbiorów dotyczą w rozmaitym stopniu poszczególnych gatunków zbóż. W naszych warunkach zachowały w pełni charakter zbóż chlebowych pszenica i żyto, charakter spożywczy posiada również do pewnego stopnia jęczmień.

Pszenica w najmniejszym stopniu posiada charakter zboża bezpośrednio pastewnego; w wyjątkowych wypadkach skarmiana jest przez krowy mleczne, jako osypka, względnie przez drób i to niemal zawsze jako późniejsze ziarno. Żyto natomiast występujące w krajach zachodniej Europy już w formie zdecydowanie pastewnej, u nas w tej formie coraz bardziej wchodzi w użycie. Można je tu brać pod uwagę, jako osypkę dla opasów i trzody chlewnej. Oba natomiast te zboża, dorocznie w podobnych ilościach występują jako pastewne w $\frac{1}{5}$ — $\frac{1}{4}$ swych zbiorów w formie ubocznych produktów młynarskich, tak w granicach gospodarstwa, z którego pochodzą, jak też jako artykuł obrotu rynkowego. Otręby żytnie i pszenne zużywane są dla rozmaitych celów pastewnych tak w oborze jak i w chlewni tak, że ściślego punktu styczności określić tu nie można, ograniczając się jedynie do stwierdzenia ich wpływu ogólnego.

Jęczmień i owies, w charakterze swym ogólnym są zbożami zdecydowanie pastewnymi, wykazując jednak pewne odchylenia. Dotyczy to zwłaszcza jęczmienia, dla którego ogólna klasyfikacja na pastewny i browarny nie może być nawet w przybliżeniu w zbiorze masowym przeprowadzona, zwłaszcza wobec znacznej stosunkowo produkcji kasz. Dlatego zorjentowanie się jaka część zboża ogólnego, biorąc w granicach państwa, będzie przeznaczona na spasanie, jest rzeczą niezmiernie trudną. Zapewne zależać to będzie również od poziomu cen, wzgl. zapotrzebowania na jęczmień browarny, przyczem w razie niekorzystnego kształtowania się tych pierwszych, jego słabsze zbiory, pójdą bądź na kaszę, bądź jako jęczmień pastewny, powiększając tem samem przeciętną jego podaż.

Owies z omawianych zbóż ma najbardziej i niemal tylko charakter pastewny. Dla omawianego zagadnienia przedstawia najmniej zainteresowania, gdyż w przeważnej swej ilości skarmiany jest jako ziarno przez inwentarz pociągowy, który jako taki nie wchodzi w rachubę w niniejszych rozważaniach. W pewnych tylko ilościach używany jest w hodowli

produkcyjnej jako pasza dla rozplodników, młodzieży, krów mlecznych, przyczem w tym ostatnim wypadku zależnie od sytuacji na rynku, wyrażającej się w relacji cen mleka.

Na podstawie przykładów rachunkowych stosunki te przedstawiają się następująco:

1) Gospodarstwa drobne¹⁾ zużyły na karmę dla swego inwentarza w % % obrotu swych zbiorów:

R o k	pszenica	żyto	jęczmień	Owies
1926/27	1.10	8.08	27.84	66.13
1927/28	1.31	8.76	24.99	70.68
1928/29	1.40	8.50	19.20	55.70

2) Dla gospodarstw wojew. poznańskiego²⁾ powyżej 250 ha stosunki te przedstawiają się następująco:

R o k	pszenica	żyto	jęczmień	owies
1928/29	1.4	4.4	18.9	71.5
1929/30	1.6	6.6	16.1	75.8

3) Gospodarstwa folwarczne wojew. Centralnych³⁾.

R o k	pszenica	żyto	jęczmień	owies
1930/31	2.27	9.72	7.67	43.43
1931/32	—	5.32	9.66	37.90

Cyfry te ilustrują jakie ilości w stosunku do wszystkich obrotów zajmowały pozycje na karmę dla inwentarza.

¹⁾ Nowicki W. inż. — Bilans ziemiopłodów w gospodarstwach włościańskich w latach 1926/27, 1927/28 i 1928/29. Biblioteka Puławska. Serja prac społeczno-gospodarczych Nr. 30. Warszawa 1934.

²⁾ Statystyka porównawcza dochodów i rozchodów gospodarstw wielkorolnych — Wyd. Wlkp. Izby Rolniczej.

³⁾ Statystyka porównawcza majątków ziemskich Biura Rachunkowości Rolniczej przy Związku Ziemiian, Oddział Bialsko-Konstantynowski w Białej Podlaskiej.

Nateżenie w skarmianiu ziarna przez inwentarz, przyjmując ilość jego za cyfrę stałą, zależy, przypuszczać można, od dwóch czynników. Są nimi przede wszystkim, zwłaszcza jeśli chodzi o gospodarstwa włościańskie, wyniki zbiorów, uzyskane w danym roku, a w drugim rzędzie poziom cen. Cyfry te jednak jako nie mające bezpośredniego wpływu na kształtowanie się hodowli produkcyjnej powodują do pewnego stopnia zaciemnienie potrzebnego nam obrazu. Niezależnie jednak od tego zauważyć można, że jedynie owies, a w niektórych wypadkach także i żyto są temi zbożami, które są skarmiane przez inwentarz roboczy. Potwierdzają to cyfry zebrane tylko dla niektórych wypadków.

Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich różnicuje na poszczególne rodzaje inwentarza, i to tylko za rok 1928/29, dla żyta, jęczmienia i owsa. Jeśli chodzi o pszenicę, to pominięcie jej przytem jest o tyle mniej istotne, że udział tego zboża naogół w skarmianiu jest, jak zestawienie wskazuje, bardzo nieznaczny. Dane te więc choć dla jednego roku przynajmniej pozwalają na zorientowanie się w potrzebnych nam stosunkach.

Następujące ilości ziarna w stosunku %% do ogólnego obrotu przeznaczono w gospodarstwach włościańskich dla poszczególnych działów inwentarza żywego:

	żyto	jęczmień	owies
bydło	0,3	0,5	3,6
konie	6,9	5,9	46,7
trzoda chlewna .	0,9	5,4	1,6
drób	0,4	7,4	3,8
Razem . .	8,5	19,2	55,7

Wykazy rachunkowe dla gospodarstw folwarcznych pozwalają na zestawienie tych danych dla wszystkich zbóż za dwa lata 1930/31 i 1931/32:

	Ż y t o		J ę c z m i e ń		O w i e s	
	1930/31	1931/32	1930/31	1931/32	1930/31	1931/32
inwentarz roboczy . .	7.23	4.20	6.11	6.30	35.81	32.05
obora	0.13	0.04	0.51	0.20	7.25	4.78
trzoda	2.33	1.12	1.05	3.08	0.37	1.07

Cyfry te wykazują dalej, że ze wszystkich zbóż największy odsetek zbioru jęczmienia przeznaczony jest na własną produkcję hodowlaną. Owies, natomiast wykazuje we wszystkich przytoczonych wypad-

kach zwłaszcza gospodarstw włościańskich, że większość jego obrotów pochłaniania jest przez inwentarz gospodarstwa, potwierdzając w ten sposób opinię, że jest on przeznaczony przede wszystkim dla własnego użytku, a tylko w nadwyżkach swych jest sprzedawany. Z tych zaś ilości pochłoniętych przez gospodarstwo znacznie przeważająca część przypada dla inwentarza pociągowego, a więc dla koni, zostawiając jedynie 9% dla inwentarza dochodowego.

Rozchody żyta wskazują na charakterystyczną różnicę zachodzącą pomiędzy spasaniami tego zboża w gospodarstwach włościańskich i folwarcznych. W tych pierwszych wybija się na pierwszy plan spasanie go przede wszystkim końmi, nieznaczne tylko ilości pozostawiając dla inwentarza dochodowego, wśród którego na pierwsze miejsce występuje trzoda chlewna. W gospodarstwach wielkorolnych natomiast na pierwszym miejscu znajduje się trzoda chlewna. Zapewne jednak w sposobie spasania żyta odgrywają znaczną rolę z jednej strony pewne regionalne odchylenia, z drugiej strony jeśli chodzi o trzodę chlewną, to jakość wyprodukowanego jęczmienia, co należy rozumieć w ten sposób, że w razie korzystnego zbioru tego zboża, sprzedawane jest jako jęczmień browarny wzgl. konsumpcyjny, w przeciwnym razie traktowane jest jako ziarno pastewne.

O pszenicy, ze względu na jej i tak bardzo sporadyczne spasanie przez inwentarz trudno jest w tym wypadku mówić.

Reasumując powyższe spostrzeżenia można dojść do wniosku, że z punktu widzenia organizacji gosp. skarmianie ziarna przez własny inwentarz dochodowy nie odgrywa tak znacznej roli. Możliwość tu mówić jedynie o znaczeniu jęczmienia, natomiast spasanie innych zbóż ma jednak charakter skromny i bynajmniej nie powszechny, a zapewne jedynie zastępczy w razie braku innych pasz treściwych z dokupna. Potwierdzenie tych przypuszczeń można znaleźć w niektórych zestawieniach rachunkowych przy porównaniu obrotów zbóż z ilością dokupionych pasz treściwych.

Według W. Nowickiego na jedno gospodarstwo skarmione były następujące ilości w q.:

R o k	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
1926/27	0.18	2.88	2.43	12.28
1927/28	0.25	3.32	2.29	14.10
1928/29	0.27	3.61	2.29	12.17

Dane te wskazując tak nieznaczne ilości skarmiane przeciętnie na jedno gospodarstwo pozwalają przypuszczać, że tylko niektóre z nich postępują ze swym ziarnem w ten sposób, przyczem w przeliczeniu na ogół ilość

ta się rozdrabnia. Wspomniany powyżej autor podaje, że z gospodarstw prowadzących rachunkowość dla W. E. D. G. W. skarmia pszenicę 40%, żyto 55%, jęczmienia natomiast tylko 9 na 697 nie używa na paszę, owies zaś wszystkie te gospodarstwa, które to zboże uprawiają, skarmiają swym inwentarzem.

Dla gospodarstw folwarcznych wojew. Centralnych stosunki te przedstawiają się następująco:

Ogół gospodarstw objętych zestawieniami rach.	1930/31 12	1931/32 17
Z tych: skarmiało pszenicę w oborze	1	—
„ „ w chlewni	2	—
„ ż y t o w oborze	4	3
„ „ w chlewni	7	6
„ jęczmień w oborze	2	2
„ „ w chlewni	3	3
„ o w i e s w oborze	12	14
„ „ w chlewni	3	4

W Wielkopolsce stosunek gospodarstw wielkorolnych, używających swe ziarno do spasanja inwentarzem jest znacznie wyższy. W latach 1928/29 i 1929/30 stosunki te przedstawiały się następująco, przyczem jednak pamiętać należy, że zestawienia rachunkowe Wielkopolskiej Izby Rolniczej ujmują w jedną pozycję ziarno skarmiane tak przez inwentarz pociągowy jak i dochodowy.

Skarmiły swój inwentarz

R o k	Ogółem gospod.	Pszenicą	Żytem	Jęczmien.	Owsem
1928/9	73	36	62	73	73
1929/30	76	32	70	75	76

Chociaż dane dla gospodarstw Wielkopolski są jak wyżej wspomniałem zaciemnione brakiem różnicowania swych pozycji, to jednak i z tych cyfr jest widoczne, że rozchody przeznaczone na karmę dla inwentarza dochodowego mają miejsce w większym odsetku gospodarstw jak w województwach centralnych. Wyżej przytoczone zestawienia pozwalają zatem na stwierdzenie dość znacznych różnic w powszechności spasanja ziarna przez inwentarz, jakie zachodzą z jednej strony pomiędzy poszczególnymi

dzielnicami Rzeczypospolitej, z drugiej strony pomiędzy pojedynczymi gospodarstwami. Naogół jednak można stwierdzić, że ta pozycja rozchodu nie jest w rolnictwie naszym, jeśli chodzi o liczbę gospodarstw, powszechną, a stoi zapewne w stosunku do wielkości i intensywności danego gospodarstwa.

Jeśliby chodziło natomiast o próbę obliczenia globalnej ilości zboża skarmionego przez inwentarz własny gospodarstw, a zatem zboża, które służy do danej produkcji omijając rynek, to zauważyć można, że dotychczasowe materiały rachunkowe, wykazując tak znaczne różnice regionalne, bezwzględnie nie pozwalają na opieranie się na nich w jakichkolwiek szacowaniach dla całości. Jak doświadczenie nas uczy, ta część zbiorów jest bardzo ruchliwa, zależy od urodzaju i cen, a mimo swych pozornie niewielkich rozmiarów tworzy zapewne właśnie tę część zbiorów, która krzyżuje plany i przewidywania w polityce.

Wspomniany już niejednokrotnie powyżej W. Nowicki w swym „Bilansie ziemiopłodów w gospodarstwach włościańskich“ próbuje ustalić pozycję spasaną zbóż w obrębie tego samego gospodarstwa.

Dla roku gospodarczego 1928/29 podaje następujące cyfry procentowe dla każdego ze zbóż:

Pszenica	2%
Żyto . .	6%
Jęczmień	31%
Owies . .	72%

Wyzyskując te liczby dla przeliczenia na ilości realne dochodzimy, że w roku 1928/29 w gospodarstwach włościańskich skarmione zostało:

Pszenicę . .	23 tys. tonn
Żyta	325
Jęczmienia .	380
Owsa	1460

Wielkość trudniej jest oszacować podobne ilości dla gospodarstw folwarcznych. Gospodarstwa te, jak z przedstawionych powyżej fragmentarycznych danych widać, charakteryzuje odmienny sposób użytkowania swych zbiorów i dlatego nie można stosować tu norm wyprowadzonych dla gospodarstw włościańskich. Dla ujęcia podobnego, jak to dla tych ostatnich uczynił p. Nowicki, jest brak zebranych materiałów dotyczących pewnych różnic, tak regionalnych, jak też dotyczących wielkości tych gospodarstw.

Przystępując jednak i tu do próby oszacowania ilości ziarna skarmianego corocznie, należy poczynić wyraźne zastrzeżenia, że jest ono w dużo znaczniejszym stopniu mniej pewne, jak obliczenia poprzednie, podlegając ze względu na szczupłość danych daleko idącym sugestjom subiektywnym.

Uwzględniając do pewnego stopnia różnice, występujące pod tym względem w Wielkopolsce i na Pomorzu, oraz w pozostałych dzielnicach Rzeczypospolitej, przyjmuję następujące odsetki zbiorów na skarmianie przez inwentarz żywy w gospodarstwach folwarcznych:

Pszenica	2%
Żyto. . .	7%
Jęczmień	11%
Owies. .	50%

W przeliczeniu na cyfry realne daje to następujące ilości:

Pszenica . .	11 tys. tonn
Żyto. . . .	85
Jęczmień . .	45
Owies. . . .	312

Zsumowawszy pozycje te z danymi dla gospodarstw włościańskich uzyskujemy końcowe liczby dla całego rolnictwa:

Pszenica . .	34 tys. tonn
Żyto. . . .	110
Jęczmień . .	425
Owies. . . .	1772

Obliczenia powyższe oparte są, jak wyżej było nadmienione, na zbiorach 1928/29, a więc roku, w którym zaczęła się pomyślniejsza konjunktura dla produkcji zwierzęcej, jednak jeszcze przed gwałtownym spadkiem cen zbóż. Przypuszczać zatem można, że ilości te w latach późniejszych jeszcze bardziej wzrosły, obecnie natomiast osiągając znowu niższy poziom. Wyliczenie powyższe, chociaż z jednej strony ma zbyt mało realnych podstaw, by można było na niem budować jakiegokolwiek wnioski, z drugiej strony uczy nas dwóch rzeczy: pierwsze, że ilości ziarna skarmiane przez inwentarz bezpośrednio w tem samym gospodarstwie tworzą w masie wielkość, której płynność znacznie może ważyć na posunięciach

polityki gospodarczej, drugie, że nawet nieznaczne przesunięcia tu dokonane w pojedynczych gospodarstwach, a więc nieraz podniesienie skarmianych ilości o 1—2% już może wyrzucić decydujący niemal wpływ na rynek. Ze względu na to wydaje się koniecznem temu zagadnieniu poświęcić w przyszłości więcej uwagi.

Wreszcie nadmienić należy, że podane ilości ziarna nie obejmują jeszcze całości tego zboża, która ulega przetworzeniu przez inwentarz żywy. Dane przytoczone przedstawiają ilości skarmiane tylko w tem samym gospodarstwie, a zatem nie ujmują tego zboża, które poszło na paszę po przejściu przez rynek. Obliczenie jednak tych ilości nie wydaje się być możliwem. Wahania tu zachodzące są zapewne zależne od cen zbóż i produkcji zwierzęcej, i to z pewnością w dużo znaczniejszym stopniu, jak płynność tych ilości zboża, które skarmiane są bezpośrednio w gospodarstwach, gdzie nie tylko gospodarcze i kalkulacyjne czynniki odgrywają rolę.

Obok tego wpływu bezpośredniego, który mogą wywierać ceny zbóż na produkcję zwierzęcą, jako poniekąd ich produkty surowcowe, a który zaznaczając się silnym naciskiem na kształtowanie się rynku, nie wydaje się być znacznym w stosunku do organizacji gospodarstw, dokonywując w nich tylko pewne przesunięcia o charakterze sezonowym, występuje wpływ pośredni na ustrój warsztatów rolnych.

Wpływ ten jest o tyle pośrednim, że nie wyraża się w formie odmiennego użytkowania płodów rolnych, ale ukazuje się jako zmiana kierunku ilości ich produkcji. Gospodarstwo rolne mając bowiem do swej dyspozycji dwa zasadnicze kierunki produkcji, roślinny i hodowlany, w miarę przesuwania się ich rentowności, zwiększa lub zmniejsza jeden z nich kosztem drugiego, wywołując tem samem zmiany na rynku w podaży. Jeśli chodzi o przedstawienia w produkcji roślinnej, to dotyczyć one muszą niemal zawsze zbożowych, jako głównej ich treści, nie tylko pośród nich samych, w kierunku ich charakteru pastewnego, ale również przez zmniejszenie lub zwiększenie upraw poza - zbożowych, a więc głównie roślin pastewnych. W tej kategorii zależności jednej produkcji od drugiej nie może być również przeoczony fakt istnienia ubocznych produktów obu wytwórczości, jak słomy z jednej, a obornika z drugiej strony, których zwiększanie, względnie zmniejszanie pod wpływem ograniczania tej czy innej produkcji pociąga za sobą, bądź zmniejszenie nawożenia gleby, bądź w przeciwnym wypadku zwiększenie nakładów na nawozy sztuczne, o ile się nie chce rezygnować z intensywności produkcji roślinnej.

Przedstawienie tego splotu interesów obu gałęzi produkcji rolniczej ma na celu wykazanie trudności, które powstają przy analizowaniu wpływów, które jedna na drugą wywiera. Trudności te dotyczą wydzielenia z szeregu faktów, pojedynczych wypadków, które są jedne z drugimi

złączone ciągłą zależnością. A na tej właśnie zależności jednych gałęzi produkcji od drugih, jakie mają miejsce w produkcji rolniczej w najprostszej komórce gospodarczej polega organiczność warsztatów rolnych. Ta ich organiczność właśnie jest powodem, dla którego w badaniach naukowych nie można produkcji rolniczej traktować temi samemi metodami, co produkcję przemysłową, i nie można tych samych praw stosować do jednej i do drugiej. Po części właśnie w masowem traktowaniu produkcji rolniczej, w przechodzeniu bez należytej uwagi do porządku dziennego nad jej zmianami organicznemi widzieć należy powód, że polityka gospodarcza w stosunku do spraw rolnictwa najczęściej natrafia na zawody i niespodzianki. Bo podstawą wniosków dla niej mogą być przede wszystkim reakcje, zachodzące w obrębie samych gospodarstw i tylko ich dokładna znajomość umożliwić może właściwe zrozumienie ruchów konjunkturalnych na rynku rolniczym.

Zmienione wskutek inaczej kształcącej się relacji cen stosunki w gospodarstwie rolnem uzewnętrzniają się w podaży na rynek. Ze względu więc na to, że zmiany zaszły w gospodarstwie rolnem, pracującym w systemie kredytowo-pieniężnym, tak jeśli chodzi o skarmienie pewnej ilości ziarna przeznaczonego na rynek, jak też o przesunięcie w systemie gospodarczym, objawiają się na rynku tak samo zmniejszeniem się podaży jednej, a zwiększeniem drugiej gałęzi produkcji, stosunki panujące na nim mogą być ilustracją miarodajną dla sytuacji rolnictwa. Nie mogą one ściśle zróżnicować istoty zmian konjunkturalnych i strukturalnych, zachodzących w ustroju organizmów gospodarczych rolniczych, a więc nie potrafią wskazać o ile trwałem może być stwierdzone zjawisko przesunięcia się podaży.

Jak wspomnianem było wyżej przesuwanie się wewnątrz gospodarstw rolnych ciężaru produkcji ze zbożowej na zwierzęcą, ma swe źródło w zbliżeniu się ekonomicznem rynków zbytu, a zatem w zwiększeniu się liczby ośrodków miejskich i rozroście ich przy równoczesnej rozbudowie środków transportowy. Dzięki więc zwiększeniu się spożycia miejskiego, ogół gospodarstw rolnych w naszych warunkach przeszedł z kategorii ekstensywnej pastwiskowej względnie zbożowej, na intensywną zbożowo-hodowlaną, w częścię przemysłowo-zbożową. Wskazywanem było niejednokrotnie, w pracach obcych i polskich, że spożycie miejskie ze względu na odmienne upodobania tamtejszej ludności musi wnieść zmiany w produkcji najbliższego rolnictwa. Podstawą bowiem pożywienia ludności miejskiej są artykuły mięsne i nabiał, a więc właśnie produkty intensywnej strefy hodowlanej, zużywającej znaczne ilości pasz treściwych, a więc przeznaczającej również i część swych zbiorów zboża na karmę dla inwentarza. Prace wyżej wspomniane udowadniają, że wraz z przyrostem ludności miejskiej następują zmiany w zwyczajach żywienia w kie-

runku zwiększenia się spożycia produktów zwierzęcych, przy ograniczaniu coraz większym spożycia zbóż. Jest to zjawisko obserwowane wszędzie, gdzie się ma do czynienia z szybkim rozwojem miast. Ogólna tendencja w spożyciu przed wojną wskazywała kierunek dla produkcji zbożowej niekorzystny, jeśli chodzi o jej konsumpcję, przy zachowaniu jednak jej rozmiarów.

Wspomniane powyżej stosunki rozważane pod kątem widzenia nie bieżącej chwili, lecz pewnych głębokich przemian strukturalnych, dokonujących się w rolnictwie ewolucyjnie, muszą być badane w długoletnich szeregach cyfr. Jeśli chodzi o nasze stosunki danych takich nie ma, jako jedyne wyjście zatem pozostaje oparcie się o fakty z życia niemieckiego rolnictwa, za którym polskie rolnictwo do pewnego stopnia w swym rozwoju postępuje.

Przeładając⁴⁾ od 1820 r. przeciętne wskaźniki cen czterech zbóż z jednej strony, a produktów zwierzęcych z drugiej, przyjąwszy przeciętne z lat 1840—1850 za 100, widzimy, że o ile ceny zbóż wahają się mniej więcej w granicach od 100—150, o tyle poziom cen produktów zwierzęcych stale wzrasta przekraczając w 1914 r., cyfrę 300, zwiększając tem samem rozpiętość cen pomiędzy temi gałęziami produkcji. Wraz z tem zjawiskiem następuje stale zwiększanie się siły wymiennej produktów zwierzęcych za zboża, a zatem przesuwanie się w spożyciu i zużytkowaniu zapasów ziarna. Konsumpcja mięsa wzrosła przeciętnie na głowę z 30 kg. w 1873 r. na 50 kg. w 1931 r., co zwłaszcza przy uwzględnieniu równoczesnego bardzo znacznego zwiększenia się ludności w Niemczech wydatnie obrazuje przesunięcia, które musiały w tym czasie nastąpić w produkcji rolniczej.

Opisane zjawiska miały swą przyczynę przedewszystkiem właśnie w znacznym wzroście ludności, przy równoczesnem jej urbanizowaniu. Wraz ze wzrostem odsetka ludności miejskiej zmienił się ogólny charakter spożycia, które przesuwano się z chleba, jako podstawy żywienia dla ludności wiejskiej na produkty zwierzęce. Popyt na te artykuły potęgował się w tym okresie z taką szybkością, że mimo znacznego zwiększenia produkcji zwierzęcej, podaż jej nie była wystarczająca, utrzymując do 1914 r. stale zwyżkującą tendencję cen.

Jest rzeczą oczywistą, że wraz z temi zmianami na rynku, samo gospodarstwo rolne przeszło również głębokie przeobrażenia. Obserwując to zjawisko masowo nie daje się jednak zauważyć przesunięć zbyt znacznych w użytkowaniu ziemi, bądź podziale upraw, zwiększyła się natomiast przedewszystkiem intensywność gospodarstw i nastąpiło przesunięcie się w zużyciu produktów roślinnych, coraz bardziej przekształcając je na

⁴⁾ Wörmann E. — Die Veredlungswirtschaft. Betriebsformen u. Rentabilitätsfragen d. Nutztviehhaltung. Parey—Berlin 1933.

surowce, dla produkcji zwierzęcej. W walce konkurencyjnej zatem pomiędzy oboma omawianymi gałęziami produkcji, ta ostatnia zyskała nie tyle na powierzchni, ile na stanowisku jako wytwórczość bardziej szlachetna i wartościowa.

Proces intensyfikacji rolnictwa w Polsce i przerzucanie w niem wagi z produkcji zbożowej na zwierzęcą nie mógł postępować równie szybko jak w Niemczech z wielu przyczyn. Najważniejszymi będą: znacznie wolniejsza urbanizacja ludności, ogólnie biorąc brak uprzemysłowienia, wreszcie niższy stopień zamożności. Tym czynnikom przypisać należy fakt, że tak konsumpcja, jak też produkcja rolna w Polsce utrzymywała stale przewagę jej części roślinnej przy równoczesnej jednak, wprowadzie wolnej, ewolucji w kierunku wykazanym przez rolnictwo niemieckie.

W ten sposób układały się te stosunki przed wybuchem wojny światowej, po ukończeniu, której ogólne zubożenie ludności zahamowało i spowodowało chaos w układ stosunków spożycia i podaży produktów hodowlanych. Chwilowo jednak po wojnie zwiększona konsumpcja zbóż z powrotem zaczęła opadać po linii nakreślonej przez ogólną tendencję przed wojną światową, zapewne w dalszym ciągu ten kierunek utrzymując, gdyby znowu nie zaostření się kryzysu gospodarczego i wraz z nim postępująca reglamentacja obrotów na rynku światowym.

Z jednej strony zatem przez obniżenie się poziomu zamożności, z drugiej strony przez skłanianie się coraz wyraźniej polityki gospodarczej państw przeciw liberalizmowi, stworzone zostały nowe warunki strukturalne, które korygują w bieżącym okresie uwidocznioną przed wojną tendencję sekularną. Wpływ zatem na relację cen zboża do cen produktów zwierzęcych mają również i środki polityki gospodarczej, oddziałując tem samem na kształtowanie się produkcji zwierzęcej. Środki te są rozmaite, sprowadzając protekcję tej lub innej gałęzi. Dadzą się one zsumować do dwóch zasadniczych podstaw działania. Pierwsza na rozmiary produkcji, będzie to polityka dotycząca ustroju rolnego, przyczem produkcja zwierzęca przybiera na znaczeniu, jeżeli popierany będzie rozwój gospodarstw mniejszych (jeśli się przyjmie, że gospodarstwa małe są głównymi producentami artykułów zwierzęcych). Druga będzie działać na popyt, jest to polityka handlowa. Która z omawianych gałęzi produkcji będzie tu miała większe powodzenie zależy w obecnych stosunkach w wielkiej mierze od polityki państw importerskich.

W ten sposób starałem się przedstawić, że układ sił w produkcji zbóż i produkcji zwierzęcej nie może się obecnie tworzyć dowolnie w myśl zasad wolnego równoważenia się popytu i podaży, ale jest komplikowany przez szereg momentów natury politycznej, które wprost wydają się uniemożliwiać wydobyć ze splotu wpływów postronnych, kształtowanie się produkcji zwierzęcej w zależności nie tylko od cen zbóż.

W wyniku powyższych rozważań dochodzę do wniosku, że problem wpływu cen na produkcję zwierzęcą może być ujęty jedynie fragmentarycznie bez pretensji do uchwycenia wszystkich czynników postronnych tu działających, że z tego powodu należy dążyć, może do nieco sztucznego schematyzowania terenów badań i w ten sposób nie unikając bynajmniej możliwości popełniania błędów uchwycić charakterystyczne epizody dla grywki pomiędzy produkcją zbóż i artykułów zwierzęcych.

Na podstawie powyższego ogólnego szkicu można zestawzić następujący schemat zagadnienia.

Wpływ cen zbóż: 1) jako środka spożycia konkurencyjnego dla produktów zwierzęcych, a charakterystycznego dla niższego stopnia konsumpcji; wpływ ten uwidacznia się przede wszystkim na rynku i w drugiej fazie oddziałuje na ustrój gospodarstw rolnych, powodując zmiany w ustosunkowaniu się kapitałów, 2) jako środka, który zależnie od warunków rynkowych (korzystna dla hodowli relacja cen) występuje w mniejszym lub większym stopniu jako surowiec dla produkcji zwierzęcej; wpływ ten uwidacznia się pierwotnie w spożyciu zbóż w gospodarstwie, następnie uwidaczniając się jako wzmożona podaż na rynku.

Jasnym jest, że tego rodzaju schematyzowanie ma znaczenie przeważnie teoretyczne, zwłaszcza ze względu na trudności w uchwyceniu kolejności występowania omówionych zjawisk.

III.

Przystępując do metodyki badań omawianego problemu należałoby ustalić postawę w stosunku do następujących problemów:

1) O ile przy badaniu cen zbóż na produkcję zwierzęcą można traktować zboża, wszystkie cztery gatunki łącznie, względnie które z nich, w jakich momentach należałoby wyodrębnić, spostrzegając oddziaływanie samodzielne, oraz z drugiej strony w jakim stopniu postępować tak można z produkcją zwierzęcą.

2) Nie mogąc objąć całości wpływów zbóż na produkcję zwierzęcą, które z fragmentów wśród nich należałoby i można wyodrębnić oraz traktować jako charakterystyczne dla danego problemu.

Z punktu widzenia zużycia poszczególnych gatunków zbóż przez oddzielne gałęzie hodowlane, jedynie o jęczmieniu w stosunku do trzody chlewnej możnaby mówić oddzielnie, przypuszczając, że specyficzna relacja cen tych dwóch gałęzi produkcji, może oddziaływać bezpośrednio na kwestję podaży pierwszej lub drugiej na rynek. Jeśli chodzi o spasanie żyta, owsa i pszenicy, to stwierdzić trzeba, że o ile zapewne będą pewne wahania w ich spożyciu łącznie z ustosunkowaniem się cen, to jednak ze względu na stosunkowo mniejszy, ich udział w wytwarzaniu artykułów

zwierzęcych nie będzie mogło być mowy o wpływie bezpośrednim na którzyś z działów produkcji hodowlanej.

Ta mała jednak rola zbóż chlebowych, t. zn. pszenicy i żyta, w produkcji hodowlanej, która uwidocznia się w bezpośrednim skarmianiu ich przez inwentarz, uzupełniana jest przez spasanie ubocznych produktów młynarskich. W tym wypadku rola tych zbóż wzrasta znacznie w stosunku do jęczmienia i owsa, których znowu stanowisko tutaj jest minimalne. Ilość jednak skarmianych otrąb kształtuje się nie tylko pod wpływem cen odnośnych zbóż, ale odgrywa tu również rolę szeregu innych czynników. Są nimi przede wszystkim ceny otrąb, które są zależne od kosztów przeobrażenia, i wreszcie od oddzielnie się kształtującej polityki w stosunku do ogółu pasz treściwych. Dzięki bowiem daleko idącej wzajemnej zastępczości tych artykułów, spożycie poszczególnych ich gatunków ulega znacznym wahaniom. Jest więc i w tym wypadku widocznym, że jakiegokolwiek schematyzowanie zagadnień jest w wysokim stopniu utrudnionem przez brak jednolitego charakteru w roli poszczególnych zbóż i ich odpadków, które to zresztą w dalszym ciągu związane są z szeregiem pośrednich i dalszych wpływów. Wydaje się więc uzasadnionem stanowisko, że nie pozostawiając na uboczu poszczególnych wypadków bardziej charakterystycznych i uchwytnych, trzeba traktować stosunek zbóż do produkcji zwierzęcej w całości, jako dwóch gałęzi wytwórczości rolniczej przeciwstawnych sobie w organizmie gospodarczym. Byłoby jednak ryzykownem w wypadku cen zbóż ujmować je jako przeciętne; chociaż bowiem wahania ich koniunkturalne i sezonowe, odpowiadają sobie nawzajem, nawet jeśli chodzi o rozpiętość wahań (wyjątek stanowi tu w pewnych okresach pszenica, której poziom cen odchylił się znacznie od poziomu pozostałych zbóż zwłaszcza w latach 1929 i 1930, a również w pewnym stopniu w pierwszej połowie roku 1933), to jednak rozmaity ich charakter w odniesieniu do dalszego ich przeznaczenia nie upoważnia do takiego postępowania. Wydaje się więc najwłaściwszem wyjściem w tym wypadku przyjęcie jednego z gatunków zbóż, jako typu reprezentatywnego dla całości. Wysuwa się tu na pierwsze miejsce żyto, które ze względu na swe znaczenie tak dla produkcji jak i dla konsumpcji, w naszych stosunkach może być dla tego celu najbardziej odpowiedniem.

Próbując ustalić podobne wytyczne w stosunku do wytwórczości zwierzęcej okazuje się, że się natrafia na jeszcze większe trudności. O wydzieleniu jakichkolwiek wypadkowych dla rozmiarów produkcji, czy też dla jej cen mowy być nie może ze względu na jej daleko idącą różnorodność, tak jeśli chodzi o przeznaczenie i sposób wytwarzania poszczególnych artykułów, jak też ze względu na różny przebieg ich wahań sezonowych i koniunkturalnych. Jako grupa reprezentatywna tej wytwórczości wysuwa się hodowla trzody chlewnej. Za przyjęciem tej gałęzi hodowli

w tym charakterze, jako równoległej do żyta przemawia nie ich bezpośrednia wzajemna zależność, ale pewne cechy ogólne, które ją na pierwszy plan w tym charakterze wysuwają. Są nimi: najdalej idące rozpowszechnienie tej hodowli, jeśli chodzi o regionalną stronę (pominąwszy odmienność jej kierunku produkcyjnego w rozmaitych dzielnicach), jak i wielkość gospodarstw rolnych. Za tem przemawia również znaczenie, które ma właśnie ta produkcja rolna tak dla rynku wewnętrznego jak i zewnętrznego, dzięki czemu ceny jej już od szeregu lat przyjęte zostały jako ogólnie orientujące w sytuacji hodowli. Reprezentatywność jednak trzody chlewnej dla całej hodowli, należy przyjmować z większymi ostrożnościami, niż żyta dla zbóż. Powoduje je bardziej odmienne kształtowanie się wahań konjunkturalnych hodowli trzody oraz bydła rogatego, a zwłaszcza innych gotowych artykułów zwierzęcych. Odnosi się to do masła, mleka i jaj, których produkcja zależy również od wielu innych specyficznych, o charakterze sezonowym czynników. Nie mogąc odłączyć postronnych wpływów oddziaływujących na kształtowanie się produkcji nabiału, można przyjąć, że rozwój, względnie spadek jej stoi w prostym stosunku do stanu hodowli bydła rogatego. Stosunek ten jednak kontrolowany być musi przez ilość zużytych pasz treściwych i uprawę roślin pastewnych.

Przyjmując te reprezentatywne artykuły dla obu gałęzi wytwórczości można je zużytkować przede wszystkim w badaniach nad kształtowaniem się rynku i na ich podstawie określać relację cen; w odniesieniu bowiem do badań nad produkcją operowanie jednostkami reprezentatywnymi nie przedstawiałoby wartości. Jednak i badania nad ustosunkowaniem się popytu i podaży uwzględniać muszą pewne inne czynniki. Na pierwsze miejsce wysuwałby się tu stosunek cen jęczmienia do trzody chlewnej. Ta relacja posiada już odmienne znaczenie, niż relacja cen żyta do trzody chlewnej, gdyż jęczmień jako zboże pastewne i to w znacznej mierze skarmiane już w tem samym gospodarstwie, a oprócz tego odgrywając wybitną rolę w tym charakterze na rynku, oddziałuje jak przypuszczać można również bezpośrednio na ceny i podaż trzody chlewnej, będąc głównym czynnikiem w kształtowaniu się jej kosztów produkcji. Relacja zatem cen jęczmienia do trzody chlewnej nie służy do orientowania w ogólnej sytuacji wytwórczości rolniczej, jak to się ma z relacją cen żyta do trzody chlewnej, ale analizowanie jej może być przeprowadzane dla specjalnych celów t. zn. do badania konjunktury dla samej trzody chlewnej; nie może natomiast dawać podstaw do wyciągania z niej uogólniających wniosków dotyczących całości produkcji zwierzęcej czy zbożowej.

Przyjąć zatem można, że relacja cen żyta do trzody chlewnej, uzupełniania w niektórych wypadkach relacją cen żyta do bydła rogatego, może służyć jako podstawa porównawcza dla stanu hodowli tak w płaszczyźnie ogólnej jak i jednostkowego gospodarstwa, dla podaży jej na

rynek, rozwoju upraw roślin pastewnych, a w końcu dla podaży mleka i masła. To ostatnie z pewnemi uzupełnieniami o których mowa będzie przy szczegółowej analizie.

IV.

Badania wpływów cen zbóż na produkcję zwierzęcą na terenie gospodarstw rolnych mogłyby iść w następujących kierunkach:

1) Bezpośredniego, wpływu, mającego charakter bardziej powierzchowny, a uwidaczniającego się przede wszystkim w znaczniejszym zużyciu własnego ziarna przez własną hodowlę, dalej w zwiększeniu się ilości skarmionych pasz treściwych, oraz w tendencjach do zatrzymywania większej ilości młodych zwierząt na chów.

2) Bardziej głębokiego wpływu sięgającego w strukturę gospodarstwa, który jest widoczny na tle analizy zmian w systemie gospodarczym. Statystycznie może on być uchwytym przez porównanie stanu pogłowia, zwiększenia lub zmniejszenia upraw roślin pastewnych, przez zestawienia porównawcze w ustosunkowaniu się wzajemnem kapitałów wewnątrz gospodarstwa, przy uwzględnieniu relatywnych zmian w cenach i t. p.

3) Analizy kosztów produkcji artykułów zwierzęcych, biorąc pod uwagę jej rentowność zmieniającą się wraz z cenami zbóż i pasz treściwych, i na tem tle badając zmiany w dochodowości gospodarstwa rolnego jako całości.

Jeżeli jednak przytem uprzytomnimy sobie, że wpływ cen zboża na produkcję zwierzęcą nie będzie jednakowy w każdym gospodarstwie, ale zależeć będzie od szeregu czynników przyrodniczych i ekonomicznych, jak warunki naturalne, jakość użytków rolnych, warunki glebowe, intensywność, wielkość i t. p., możemy dojść do wniosku, że badania ujęte w powyższych punktach winny być prowadzone w dwóch płaszczyznach;

płaszczyznami temi są:

- 1) Rejony gospodarcze,
- 2) Wielkość gospodarstw.

Przedstawienie w ten sposób całości zagadnienia jest w ramach niniejszego referatu niemożliwem tak ze względu na ograniczenie miejsca, jak i z punktu widzenia technicznego ze względu na brak odpowiednio zebranych i zestawionych danych.

Przeprowadzone bowiem u nas dotychczasowe zestawienia statystyczno-porównawcze dochodów i rozchodów gospodarstw wiejskich tylko

w części mogą odpowiadać zadaniom powyżej przedstawionym. Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich, który jest jedynym instytutem badającym systematycznie ustrój tych gospodarstw na podstawie rachunkowości, w publikacjach swych nie podaje wszystkich potrzebnych tu szczegółów. Ustosunkowanie się kapitałów, dochody oraz rozchody poszczególnych gałęzi gospodarczych ujęte tam są w przeliczeniu na sumy pieniężne, co bezwzględnie ma wielkie znaczenie dla studiów porównawczych nad wpływem zmian rynkowych na stan finansowy gospodarstw, względnie na ich dochodowość. Gdy jednak chodzi o stwierdzenie pewnych przemian faktycznych, które zaszły w gospodarstwie, a nie na rynku w wartości artykułów, system zestawień rachunkowych Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich może być tylko wówczas pożytecznym, gdy sytuacja na rynku nie podlega ciągłym fluktuacjom, ale przedstawia do pewnego stopnia wartości stałe. Wówczas pozycje poszczególnych kapitałów mogą być w swych rocznych zmianach rzeczywiście miarodajne dla organizacyjnych przesunień w tych dziedzinach.

Dla naszych badań chodziłoby tu o takie pozycje, jak stan inwentarza żywego w sztukach względnie w przeliczeniu na gospodarstwo i ha, udział spożycia ziarna i innych wytworów we własnem gospodarstwie w stosunku do produkcji, zużycie pasz treściwych w jednostkach wagowych na gospodarstwo i ha, i t. p.

Dużo gorzej niż statystyka rachunkowa dla drobnych gospodarstw przedstawia się ona dla gospodarstw większych. Jedynie Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu wydaje od 1926/27 r. swą „Statystykę porównawczą dochodów i rozchodów wielkorolnych“. Wydawnictwo to jednak z naszego punktu widzenia pozostawia również wiele do życzenia. Największym brakiem jego jest zmienianie systemu opracowań, przez co 5-letni okres objęty przez te zestawienia nie może być w stosunku do wszystkich pozycji wykorzystany. Zestawienia rachunkowe Wielkopolskiej Izby Rolniczej są prowadzone przede wszystkim pod kątem widzenia rezultatów końcowych, wobec czego udział poszczególnych gałęzi gospodarczych w działaniu wytwórczym ujęty jest w przeliczeniu na wartości pieniężne. Tego rodzaju ujęcie powoduje, że zmiany w ustosunkowaniu się poszczególnych kapitałów, są wyrazem przede wszystkim wahań w ocenach poszczególnych elementów, a nie ich bezpośredniego ustosunkowania się. Cyfry tego rodzaju mają więc dość względną wartość dla omawianego zagadnienia, gdyż uwiadcniają jedynie rzeczywisty i tak zresztą znaczny spadek wartości produkcji. Uwagi te odnieść można w pełni tylko do opracowań lat gospodarczych 1926/27 i 1927/28. Statystyka porównawcza Wielkopolskiej Izby Rolniczej w opracowaniu Jasnorzewskiego za lata 1928/29 i 1929/30 uwzględnia w znacznie większym

stopniu cyfry realne, podając powierzchnię upraw w ha i w % ziemi użytkowanej rolniczo, stan liczebny inwentarza żywego w cyfrach absolutnych i w stosunku do powierzchni, zbiory, oraz rozchody w naturze, co w tym wypadku stanowi dla badań największą wartość. Już jednak zestawienia za rok 1930/31 nie mając ostatnio wymienionej pozycji nie pozwalają na ciągłość w systemie badań.

Również inne biura rachunkowości rolniczej, jak Centralnego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, Małopol. Tow. Rolniczego w Krakowie i poszczególnych Związków Ziemian posiadają odpowiednie materiały rachunkowe, dotyczące wielkiej własności rolnej. Z powodu jednak braku funduszy jak i zainteresowania, materiały te zapewne bardzo wartościowe dla wielostronnych badań nad obecną sytuacją rolnictwa pozostają nieopracowane i jako takie są niedostępne dla bardziej dorywczej analizy. Tak więc tylko fragmenty tych opracowań, mianowicie zestawienia Biura Rachunkowości Rolniczej przy Związku Ziemian oddziału Białsko-Konstantynowskiego w Białej Podlaskiej za lata 1930/31 i 1931/32 mogły być w tym referacie wykorzystane. Reszta materiałów, w dowolnem opracowaniu, mogłaby być wykorzystana dopiero w dłuższej pracy, której pierwszym zadaniem byłoby opracowanie surowych danych. W niniejszym referacie analiza wpływu cen zboża na produkcję zwierzęcą w ramach pojedynczych gospodarstw rolnych ograniczyć się musi tylko do fragmentarycznych spostrzeżeń, które służyć mogą jedynie jako przykłady i dowody istniejącej zależności jednej produkcji od drugiej, jednak bez możliwości wysnuwania ogólnych wniosków dotyczących całości.

Rozchody zboża oczywiście są zawarte w surowych materiałach Wydziału, E. D. G. W., jednak jako nieopublikowane i nieopracowane, nie mogą być bezpośrednio dla dalszych badań użytkowane. Wyjątek tu stanowią dane opracowane przez inż. Nowickiego w cytowanej już uprzednio pracy⁵⁾.

Z cyfr poniższych trudno jest wyciągnąć jakieś pozytywne wnioski, ze względu na to, że dotyczą one zbyt krótkiego okresu czasu. Pewna korelacja w zużyciu ziarna na karmę oraz relacją cen żyta do trzody chlewnej daje się zauważyć; nie jest ona jednak zdecydowana, gdyż zapewne odgrywa znaczną rolę w skarmianiu własnego ziarna, czynnik wielkości zbiorów; wydaje się on ważnym zwłaszcza właśnie dla gospodarstw drobnych. Zupełnie wyraźnie zaznacza się wpływ spadku cen zboża w je-

⁵⁾ W. Nowicki — Bilans ziemiopłodów w gospodarstwach włościańskich w latach 1926/27, 1927/28 i 1928/29". Biblioteka Puławska. Serja prac społeczno-gospodarczych, Nr. 30. Warszawa, 1934.

sieni 1928 r. na ilość dokupionej paszy treściwej. Prawdopodobnem jest również, że relacja cen zboża do pasz treściwych ma wielkie znaczenie; w tym wypadku uwidacznia się to w zmniejszeniu się ilości ziarna skarmionego przez inwentarz w roku 1928/29 w stosunku do roku 1927/28, mimo iż relacja cen żyta do trzody chlewnej w tym okresie uległa zmianie wybitnie na korzyść produkcji zwierzęcej. Sądzić zatem można, że właśnie większy, niż dla zbóż spadek poziomu cen pasz treściwych wywołało to zjawisko. Że istnieje pewna korelacja między dokupnem pasz treściwych, a spasanem ziarna, wydaje się potwierdzać również zestawienie zużycia w 1928/29 r. ważniejszych wytworów w gospodarstwach włościańskich okręgu kujawsko-kaliskiego i wojew. poznańskiego⁶⁾.

Rozchody zboża w naturze na karmę dla inwent. żywego.

	1926/27	1927/28	1928/29	1929/30	1920/30
<i>w q na 1 gospodarstwo:</i>					
Pszenica	0,18	0,25	0,27	—	—
Żyto	2,88	3,32	3,61	—	—
Jęczmień	2,43	2,29	2,29	—	—
Owies	12,28	14,10	12,17	—	—
<i>w q na ha użytków roln.</i>					
Pszenica	0,01	0,02	0,02	—	—
Żyto	0,23	0,26	0,28	—	—
Jęczmień	0,23	0,18	0,18	—	—
Owies	0,99	1,09	0,93	—	—
<i>w % obrotu:</i>					
Pszenica	1,10	1,31	1,40	—	—
Żyto	8,08	8,76	8,50	—	—
Jęczmień	27,84	24,99	19,20	—	—
Owies	66,13	70,68	55,70	—	—
<i>dokupno pasz treściwych:</i>					
w zł.	22,61	20,62	40,97	20,29	13,39
w q żyta	0,54	0,47	1,19	0,92	0,61

⁶⁾ J. Gościcki — Kryzys produkcji zwierzęcej — Rolnik Ekonomista 1933 Nr. 5.

Okręg Kujawsko-Kaliski.

Systemy gospod.	Pow. gosp. w ha	Na paszę dla inwentarza żywego				Dokupno pasz treśc. w kg. żyta
		żyto	pszenica	jęczmień	owies	
		w kg. na ha użyt. roln.				
Ekstensywny . .	25.1	51	3	8	18	32
Zbożowy:						
lepsze gleby .	28.0	36	2	10	80	79
gorsze „ .	13.9	46	1	14	38	62
Ziemniaczany:						
lepsze gleby .	11.0	57	3	13	108	125
gorsze „ .	6.8	92	1	46	31	54
Buraczany . . .	10.0	11	4	16	36	101
Mleczny	17.4	44	3	23	131	145

Województwo Poznańskie

Systemy gospod.	Pow. gosp. w ha	Na paszę dla inwentarza żywego				Dokupno pasz treści. w kg. żyta
		żyto	pszenica	jęczmień	owies	
		w kg. na ha użyt. roln.				
Ekstensywny . .	5—10	54	9	20	185	101
	10—20	69	—	9	139	46
	20—50	67	1	19	125	35
Okopowo-zbożowy	5—10	62	5	15	75	49
	10—20	61	4	32	129	115
	20—50	66	1	27	103	96
Buraczany . . .	5—10	—	—	—	—	—
	10—20	17	—	57	341	171
	20—50	—	—	—	—	—
Hodowlany . . .	5—10	17	6	29	189	127
	10—20	74	4	36	180	250
	20—50	48	5	42	25	591

Z zestawienia tego widać, iż gospodarstwa zużywające więcej zboża na paszę wykazują mniejsze ilości dokupywanych pasz. Zestawienie to

jest jednak zrobione tylko dla jednego roku, a więc nie przedstawia możliwości dla dalszych porównań. Zróżnicowanie w niem jednak polega na przedstawieniu rozmaitych typów gospodarstw. Okazuje się więc, że gospodarstwa intensywne o dobrych glebach dokupują więcej pasz treściwych, wydając stosunkowo mniej swego ziarna na inwentarz żywy; przeciwnie, natomiast gospodarstwa ekstensywne, wykazujące znacznie mniejsze ogólne obroty. Fakty te poddają myśl, że również czynnik ogólnych obrotów gotówkowych w gospodarstwie, jak też ewentualnie jego stan finansowy odgrywa znaczną rolę w zużyciu własnego ziarna jako surowca dla produkcji hodowlanej. Niestety z powodu zbyt szczupłych materiałów nad dalszem zbadaniem tej kwestji muszę przejść tymczasem do porządku dziennego.

Analiza zmian w ustosunkowaniu się kapitałów czynnych w gospodarstwach rolnych wyrażonych w złotych, oraz dochodów z podziałem na poszczególne gałęzie produkcji na podstawie danych Wydziału Ekonomiki Drobnych Gosp. Wiejskich nie wniosła mi żadnych nowych momentów do omawianego zagadnienia, dlatego je tu pomijam. Posiadając natomiast opracowania kosztów produkcji według wzorów d-ra Sowińskiego za dłuższy szereg lat, zapewne możnaby było uzyskać niektóre fakty, dotyczące kształtowania się opłacalności poszczególnych gałęzi produkcji zależnie od sytuacji rynkowej, uwzględniając przytem wpływy jej na rodzaj i sposób przeprowadzania wytwórczości hodowlanej. Pewne momenty tego zagadnienia, które na podstawie dotychczasowych dociekań d-ra Sowińskiego dałyby się uchwycić, pomijam jednak obecnie jako niezupełne, a w tym wypadku nie zmieniające końcowych wniosków.

Przystępując do wykorzystania zestawień rachunkowych Wielkop. Izby Rolniczej widzimy, że posiadają one więcej danych w liczbach absolutnych jak zestawienia omawiane uprzednio. Przedewszystkiem podane są liczby inwentarza żywego użytkowego w dużych sztukach na 100 ha, w stosunku do których będzie można przeprowadzić dalsze porównania. Dane te przedstawiają się następująco:

R o k	Inwentarz żywy użytk. w duż. szt. na 100 ha użytk. roln.	Dochód pien. brutto na 1 ha użytk. roln.					
		Z b o ż a		Inwentarz użytkowy			
		zł.	w % og. dochodu	zł.	w % og. dochodu	obora	trzoda
1926/7	32.2	168.40	—	115.95	19.2	—	—
1927/8	33.2	215.80	—	146.10	20.2	—	—
1928/9	29.1	236.02	30.0	142.11	21.7	109.77	21.54
1929/30	29.5	160.24	29.7	141.76	26.5	106.32	25.80
1931/32	21.5	106.10	30.7	60.40	17.5	—	—

Inne jednak dane są tylko dla dwóch względnie trzech lat.

	1928/9	1929/30	1939/31
Zboża w % ziem. użytk. roln. . . .	49.9	51.2	57.3
Pastewne " " "	2.4	2.3	4.8
<i>Inwentarz żywy w dużych szt. na 100 ha</i>			
opasy	0.9	1.2	—
bydło rогate	15.2	15.2	18.2
ktowy słuźbowe	8.1	8.0	—
trzoda chlewna	1.9	2.3	2.0
<i>Zbiór z ha w q.</i>			
pszenica	24.6	22.3	19.0
żyto	20.8	18.7	16.8
jęczmień	24.8	22.7	17.9
owies	26.4	24.9	18.7
<i>Rozchód na ha w q.</i>			
pszenica ogółem . . .	2.17	1.83	—
na karmę inwent. ż. w q na ha	0.03	0.03	—
" " „ w % rozch. ogóln.	1.4	1.6	—
żyto ogółem	4.12	4.34	—
na karmę inwent. ż. w q na ha	0.13	0.28	—
" " „ w % rozch. ogóln.	4.4	6.6	—
jęczmień ogółem . . .	2.33	2.23	—
na karmę inwent. ż. w q na ha	0.44	0.36	—
" " „ w % rozch. ogóln.	18.9	16.1	—
owies ogółem	1.89	1.99	—
na karmę inwent. ż. w q na ha	1.35	1.51	—
" " „ w % rozch. ogóln.	71.5	75.8	—
<i>Zużycie pasz treściwych.</i>			
w zł. na ha użytk. roln. . .	53.54	36.14	16.1
w kg. żyta „ „ „ „ . . .	1.59	1.78	0.96

Przytoczone powyżej cyfry, chociaż z tak krótkiego odcinka czasu, pozwalają jednak na poczynienie następujących uwag:

1) Na liczby ogólne inwentarza żywego, w perspektywie krótkofa-

lowej, wywierają decydujący wpływ wahan w pogłowie trzody chlewnej; przemawiają za tem dane za dwa ostatnie lata.

2) Zwiększenie się powierzchni uprawy zbóż jest konsekwencją korzystnego poziomu cen; uprawa pastewnych zmniejszyła się wraz ze zredukowaniem ilości bydła rogatego, co jest następstwem przesunięcia się gospodarstwa w stronę produkcji zbożowej.

3) Opasy i trzoda chlewna, a więc inwentarz produkcyjny oparty nie na paszy objętościowej, ale na paszy treściwej, powiększył się w roku 1929/30. Jest to zapewne następstwem obniżenia się cen zbóż i pasz treściwych, co przy utrzymywaniu się nadal cen produktów mięsnych na wysokości poprzedniej, stworzyło korzystną dla nich relację cen.

4) Zwiększenie jednak produkcji mięsnej nie wydaje się pociągać za sobą zwiększenia się skarmiania własnego ziarna. Podwyżka tej pozycji bowiem dotyczy jedynie żyta i jęczmienia tak w q. na ha, jak i w % ogólnego rozchodu. Jeżeli można przyjąć, że zwiększenie się uprawy zbóż nastąpiło przede wszystkim kosztem zwiększenia powierzchni obsianej żytem, to może być prawdopodobnem, że mimo mniejszego urodzaju zebrano ogólnego zbioru więcej w 1929/30 r. jak w poprzednim; zwiększenie zatem ilości skarmionego żyta może być tak następstwem obniżenia się poziomu ceny, jak większego zapasu w gospodarstwie. że % spasionego ziarna jest w pewnym stosunku do globalnej ilości zbioru świadczyć może przykład jęczmienia, którego spasiono mniej, tak na ha jak i w % ogólnego rozchodu, mimo obniżenia się cen tego zboża również jak i i żyta. Brak jednak zróżnicowania wydatków na poszczególne gałęzie hodowlane nie pozwala na bliższe zanalizowanie tych pozycji w stosunku do produkcji mięsnej.

5) Zwiększenie produkcji hodowlanej znajduje zdecydowanie swój wyraz w dokupnie pasz treściwych, uwydatniając równocześnie znaczenie dla hodowli obniżki ich cen. O ile w roku 1928/29 wydatkowania została suma większa, niż w roku następnym, to jednak dzięki obniżeniu się cen produkcji zbożowej pozycja za rok 1929/30 mieści w sobie więcej jednostek żyta.

Zestawienie poniższe⁷⁾ nie może być porównywane z poprzedniemi tak ze względu na inne lata gospodarcze, jak też na inny rejon gospodarczy. Można jedynie skontrolować na tym przykładzie słuszność poprzednich przypuszczeń.

Cyfry poniższe rozumiane są jako przeciętne dla 1 gospodarstwa rolnego o 232 ha powierzchni uprawnej.

⁷⁾ Statystyka porównawcza majątków ziemskich Biura rachunkowości rolniczej przy Związku Ziemian, Oddział Białsko - Konstantynowski w Białej Podlaskiej.

	1930/31	1931/32
Bydło rogате w szt. . .	56.5	58.4
Trzoda chlewna . . .	23.4	31.5
<i>Pszenica</i> przec. zbiór w ha . . .	16.59	12.16
rozchód ogólny w q . .	500.0	610.6
w tem inwent. poc. w q	1.09	—
„ obora q. . . .	0.73	—
„ trzoda q	0.45	—
inwentarz ogółem w q .	2.27	—
<i>Żyto</i> przeciętny zbiór z ha .	16.42	13.69
rozchód ogólny w q . .	1859.00	1238.30
w tem inwent. poc. w q	134.40	52.7
„ obora q. . . .	2.55	0.54
„ trzoda q	43.88	12.70
inwent. żywy ogółem w q	180.83 9.72%	65.94 5.32%
<i>Jęczmień</i> przec. zbiór z ha . . .	16.60	11.89
rozchód ogólny w q . .	273.0	227.1
w tem inwent. poc. w q	16.7	14.3
„ obora q. . . .	1.36	0.45
„ trzoda	2.87	7.00
inwentarz żywy ogółem	20.93 7.67%	21.75 9.66%
<i>Owies</i> przeciętny zbiór z ha .	14.72	14.52
rozchód ogólny w q . .	1023.10	858.0
w tem inwent. poc. . .	367.0	275.3
„ obora	74.2	41.0
„ trzoda	3.18	9.45
inwentarz żywy ogółem	444.38 43.43%	325.75 37.90%
Dokupno pasz treściwych w q .	7.38	8.16

Przedstawione powyżej lata tworzą okres wystąpienia najbardziej jaskrawo kryzysu produkcji zwierzęcej. Zaznaczył się on najsilniejszym spadkiem cen w ostatnim kwartale r. 1930 powtarzając się poraż drugi, po letniej sezonowej wyżycie, w drugim półroczu 1931 r. Lata te charakteryzują się dalszym wzrostem pogłowia inwentarza, w następstwie poprzednio dobrze kształtującej się koniunktury. Na tem tle uwidoczniają się z powyższego zestawienia następujące fakty:

1) Rok 1931/32 był rokiem nieurodzaju dla wszystkich zbóż, co przy zmniejszeniu (zapewne) powierzchni ich upraw wskutek niekorzystnych cen dało w końcowym rezultacie zbiory dużo mniejsze niż w roku ubiegłym. Znajduje to swój wyraz w wielkości rozchodów poszczególnych zbóż. Wobec tego staje się zrozumiałym wzrost większy niż zwykle cen zbóż na wiosnę r. 1931, przy równoczesnym rozpoczęciu się wcześniejszym okresie przedwiozowego, co ma bezpośrednio swe źródło w przedszemu wyczerpaniu się zapasów wskutek skromniejszych zbiorów.

2) W r. 1931/32 ilości skarmionego przez inwentarz ziarna spadły znacznie i to nie tylko w cyfrach bezwzględnych odpowiednio do zmniejszających się zbiorów, ale także i w stosunku procentowym.

3) Jedynie pozycja jęczmienia dla trzody chlewnej zwiększyła się tak w cyfrach realnych, jak i względnych. Niemożność stwierdzenia w jakiej porze roku nastąpiło skarmienie tak znaczne jęczmienia przez trzodę chlewną, nie pozwala na ściślejszą analizę. Zauważyć jednak należy, że i ten rok dla produkcji zwierzęcej naogół niekorzystny, miał jednak miesiące pomyślnego kształtowania się cen. Zwłaszcza nagły i bardzo znaczny spadek cen zbóż natychmiast po żniwach, przy utrzymaniu się tendencji zniżkowej, wprowadził koniunkturalnej dla trzody chlewnej, mógł skłonić rolnika do postawienia większej ilości tuczników na koszt swego jęczmienia. że tak mogło być istotnie świadczyć może następnie bardzo znaczne obniżenie się poziomu cen trzody chlewnej, które zapewne spowodowane było wzmożeniem się podaży.

4) W podobny sposób, jak wyżej, tłumaczyć można zwiększenie się dokupna pasz treściwych w 1931/32 r. w stosunku do roku poprzedniego, z tem jednak, że to dokupno choć w części musiało uzupełnić braki powstałe wskutek mniejszych zbiorów.

5) Bardzo wybitne zmniejszenie się pozycji skarmiania owsa w oborze, większe stosunkowo niż ogólne zmniejszenie się jego rozchodów, rozumieć można również jako zredukowanie w niej materiału hodowlanego t. zn. byczków i cieląt, co stoi w bezpośrednim związku ze zmianą koniunktury na niekorzyść produkcji hodowlanej.

Nie mogąc z powyższych fragmentów wysnuwać zdecydowanych wniosków przechodzę obecnie do analizy wpływu cen zbóż na produkcję zwierzęcą na terenie rynku ogólnego, zużytkowując poczynione tu spostrzeżenia przy uwagach końcowych, wspólnie z wynikami analizy rynku.

V.

Wychodząc z założenia, że w naszym systemie gospodarczym rozwój hodowli jest miarą z jednej strony intensyfikacji, z drugiej strony ogólnego postępu ekonomicznego, pierwszym zadaniem wydaje się zana-

lizować stan jej w ostatnich latach. Ze względu na odmienne drogi rozwoju i cele hodowli bydła rogatego i trzody chlewnej należy je traktować osobno.

Stan pogłowia bydła rogatego.

R o k	sztuk w tys.	w szt. na 1000 gł. ludności
1927	8602	285,4
1928	— ⁹⁾	—
1929	9057	291,2
1930	9400	296,8
1931	9786	304,0
1932	9461	290,0
1933	8982	271,2

W roku 1927 stan pogłowia bydła rogatego osiągnął cyfrę stanu przedwojennego. W pierwszych latach powojennych nastąpił niezmiernie szybki przyrost inwentarza żywego, który zawdzięczał swoje tempo, według majora Śliwy⁹⁾, z jednej strony pauperyzacji konsumenta, z drugiej zaś zmniejszeniu się popytu mięsa ze strony walczących armji. Od 1927 r. zatem uważać można, że rozwój hodowli odbywał się w warunkach względnie normalnych; od roku tego wzrost jej postępuje stale naprzód osiągając, jeżeli chodzi o bydło rogate, najwyższą cyfrę w roku 1931. Wzrost ten postępuje nie tylko w liczbach bezwzględnych, ale również i w stosunku do wzrostu ludności. Należy zatem stwierdzić, iż rozwój ten musiał się odbywać do tego czasu pod znakiem korzystnej konjunktury dla hodowli bydła rogatego. Załamanie się wzrostu uwidacznia się w r. 1932, spadając do cyfry z roku 1930, w stosunku jednak do wzrastającego przyrostu ludności spada poniżej wskaźnika z roku 1929; w r. 1933 natomiast wskaźnik ten przekroczył in minus stan z roku 1927. W dwóch zatem latach ostatnich pomyślny rozwój hodowli bydła rogatego nie tylko się zahamował, ale uległ znacznemu spadkowi, znaczniejszemu niż uprzednio wzrostowi. Chodzi o zbadanie okoliczności, które towarzyszyły tym zmianom, o ile wpływały one na kształtowanie się rynku i konsumpcji, wreszcie czy zmiany te miały pewną łączność z kształtowaniem się rynku zbożowego.

Pierwsze zagadnienie: formy użytkowania i podaży nadwyżek ho-

⁹⁾ W roku tym spisu pogłowia inwentarza żywego nie przeprowadzano.

⁹⁾ S. Śliwa — Okręgi hodowlane, produkcja i spożycie mięsa w Polsce GUS. Warszawa 1933 r.

dowlanych. Te stosunki uchwytne są dzięki danym G. U. S. odnoszącym się do uboju i eksportu. Dwa momenty są ważne tu dla zdania sobie sprawy z właściwego przebiegu wypadków: 1) w jakim wieku dokonuje się ubój, 2) czy ubój dokonywany jest dla użytku własnego, czy dla rynku wewnętrznego względnie zewnętrznego. O ile pierwsze pytanie jest łatwo uchwytne dzięki różniczkowaniu uboju sztuk dorosłych i cieląt w wydawnictwie G. U. S., o tyle do rozstrzygnięcia drugiego pytania dojść można dedukcyjnie w ślad za wywodami M. Zaremby¹⁰⁾. G. U. S. rozdziela ubój odbywający się pod nadzorem weterynaryjnym i poza nim. Przypuszczać zatem można, że ten pierwszy jako mający miejsce w rzeźniach miejskich przeznaczony jest dla rynku; ubój natomiast poza nadzorem weterynaryjnym, jako ubój domowy nie powinien być zasadniczo przeznaczony na zbył, a jeżeli, to tylko w rzadkich wypadkach. Przyjąć więc można z pewnemi zastrzeżeniami, że ubój wykazany w ru-

Ubój i eksport bydła rogatego.

	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933
<i>Ubój sztuk dorosłych</i>							
pod nadzorem weterynar. (w tys. szt.)	1072	1159	1296	1219	1302	1521	1385
poza nadzorem weterynar. (w tys. szt.)	32	41	36	21	27	36	24
ogółem w % pogłowia . .	12.9	13.6	14.6	13.02	13.6	16.4	15.6
<i>Ubój cieląt</i>							
pod nadzorem weterynar. (w tys. szt.)	1807	1949	1925	2153	2352	2081	2016
poza nadzorem weterynar. (w tys. szt.)	113	108	109	83	114	150	126
ogółem w % pogłowia . .	22.3	23.3	22.3	23.7	25.2	22.1	23.8
<i>Eksport</i>							
ogółem w tys. szt. . . .	6	3	27	41	21	7	2
w % pogłowia	0.1	0.0	0.3	0.4	0.2	0.1	0.02
w % podaży	—	—	0.8	1.1	0.5	0.2	0.06
Podaż ogółem w % pogł.	35.3	36.9	32.7	37.3	38.0	38.6	39.4
Cena wołu ż. w. wyrażo- na w kg. żyta	3.38	3.45	5.00	5.37	4.20	3.71	4.20

¹⁰⁾ M. Zaremba — Ubój zwierząt gospodarskich w roku 1931. GUS. Warszawa 1933 r.

bryce poza nadzorem weterynaryjnym jest ubojem przeznaczonym na własne spożycie producentów, a jeśli takim w całości nie jest, to w każdym razie rozmiary jego i rozwój wykazują tendencję tego spożycia. Tabela następna wykazuje kształtowanie się i wzajemny stosunek uboju i eksportu bydła rogatego.

Analizując przedstawione cyfry należy zwrócić uwagę na następujące charakterystyczne fakty:

- 1) Korzystna relacja cen dla bydła w stosunku do żyta wzrasta od r. 1927, wykazując szczególnie wybitnąwyżkę w r. 1928/29, a osiągając punkt szczytowy w r. 1930 t. zn. w roku poprzedzającym okres, w którym wykazany został najwyższy stan pogłowia bydła rogatego.
- 2) Ubój sztuk dorosłych pod dozorem weterynaryjnym wzrasta do roku 1929 (ubój poza dozorem weterynaryjnym odgrywa w tym wypadku rolę znikomą), wykazując załamanie w r. 1930 t. zn. w roku najkorzystniejszych cen. W r. 1931 następuje dalszy wzrost ubojów, który jednak uwydatnia się tylko w cyfrach bezwzględnych, w procentach zaś do stanu pogłowia nie wykazuje niemal wyżki ze względu na równoczesny, proporcjonalny rozwój hodowli. W tym więc roku miała miejsce zwiększona podaż, już zresztą przy zniżkujących cenach, lecz bez uszczerbku dla stanu hodowli. Rok 1932 wykazuje bardzo znaczny wzrost cyfry ubojów nie tylko bezwzględny, ale także bardzo wyraźny w odsetkach pogłowia. W tym roku również relacja cen żyta do wołu ż. w. kształtowała się najmniej korzystnie dla hodowli.
- 3) Ubój cieląt pod nadzorem weterynaryjnym kształtuje się w tych latach odmiennie niż sztuk dorosłych, przyczem zwiększa się tutaj rola uboju poza nadzorem weterynaryjnym. Ten pierwszy wzrasta do r. 1931, a więc równolegle ze zwiększeniem się pogłowia, ulegając jednak zahamowaniu w 1929 r., a więc na dwa lata przed najwyższym ilościowo stanem bydła. W tym roku również zaznaczyła się bardzo wybitna zmiana koniunktury na korzyść cen bydła. Natomiast w r. 1931 zwiększył się ubój nie tylko w cyfrach bezwzględnych, ale także w procentowych do stanu hodowli, co nastąpiło równocześnie ze zmianą relacji cen na niekorzyść produktów hodowlanych. Powyższe spostrzeżenia dadzą się uzupełnić następującymi uwagami, dotyczącymi uboju cieląt poza nadzorem weterynaryjnym. Ubój ten charakteryzuje stała przeciwstawność z kształtowaniem się relacji cen żyta do wołu. Gdy linja wyrażająca tę relację wznosi się, opada równocześnie cyfra uboju poza nadzorem weterynaryjnym; ma to miejsce od

r. 1930. W r. 1931 i 1932, a więc w latach gwałtownego obniżenia się cen produktów hodowlanych wzrasta równie wydatnie cyfra uboju cieląt poza nadzorem weterynaryjnym.

- 4) Eksport bydła nie odgrywa roli wybitnej w jego podaży wyrażając się w ciągu badanych lat w dziesiętnych % ogółu pogłowia, oraz w niewiele większych liczbach całej podaży. Jednak i w tych cyfrach da się zauważyć równoległość ich z relacją cen dla bydła.
- 5) Stosunek ogółu podaży bydła we wszystkich jej postaciach do stanu pogłowia wzrasta nieustannie w ciągu całego sześćciolecia. W oświetleniu wpływu cen zbóż na produkcję hodowlaną fakty te pozwalają na następujące tłumaczenie ich przebiegu. Za punkt wyjścia rozważań przyjmuję rok 1928. Rok ten wykazał najkorzystniejszy poziom cen zbóż w stosunku do lat przedwojennych. Obszar zasiewu był natomiast niższy niż w tym czasie, wyrażając się jednak równocześnie w pewnym przesunięciu się na korzyść żyta w przeciwieństwie do pozostałych trzech zbóż.

	1909/13	1928	1929
pszenica	1353	1290	1427
żyto	5087	5341	5798
jęczmień	1265	1156	1259
owies	2750	2038	2192
ogółem	10655	9825	10676

W roku 1929 ma miejsce wzrost powierzchni uprawy wszystkich zbóż, przekraczając nawet nieznacznie stan z okresu przedwojennego, natomiast zwiększa się bardzo wydatnie przeciętny zbiór z ha, znajdując swój wyraz w wybitnym zwiększeniu się w stosunku do lat 1909/13 zbioru ogólnego:

	1909/13	1929
pszenica	16783	17925
żyto	57112	70098
jęczmień	14890	16598
owies	28143	29531

W tymże roku 1928, charakteryzującym się jak wyżej wspomniałem najwyższym poziomem cen zbóż, ma miejsce niekorzystny stosunek cen

dla produkcji zwierzęcej. Jednak już w drugiej połowie tego roku nastąpiła nagła obniżka cen zbóż, zmieniając tem samem relację cen zbóż do produkcji zwierzęcej, która się stała tem wyraźniejsza, że nastąpiła równocześnie wyżka cen tych ostatnich, znajdując szczególnie wybitny wyraz w stosunku do bydła rogatego. Tem też należy tłumaczyć, że relacja ich cen podniosła się o 2% ponad poziom z r. 1927. Nie wchodząc w analizę powodów znacznego spadku cen zbóż w latach od jesieni 1928 do 1930 r. grubo poniżej poziomu przedwojennego, stwierdzić trzeba, że tem wywołana zmiana relacji cen zbóż do produkcji zwierzęcej zmienia nastawienie rolników w stosunku do tej ostatniej. Świadczy o tem przede wszystkim wzrost produkcji zwierzęcej; rolnicy bowiem zawiedzeni w nadziei korzystnego realizowania swych zbiorów zwrócili się natychmiast w kierunku produkcji hodowlanej.

Charakter hodowli bydła jeśli chodzi o uzyskiwanie korzyści z jej produkcji mięsnej, nie pozwala na wykorzystanie konjunktury w całości w danym roku. Staje temu na przeszkodzie co najmniej dwuletni okres potrzebny na przygotowanie targowego przyrostu sztuk dorosłych i dopiero w tej perspektywie należy rozpatrywać zachodzące fakty. Rolnik staje przed dwoma alternatywami: pierwsza wyrażająca się w działaniu pod wpływem korzystnej w danej chwili konjunktury, nakazującej w celu wykorzystania dobrych cen podać natychmiast pozostające do dyspozycji sztuki na rynek; druga natomiast możliwość, w nadziei utrwalenia się na dłuższy okres czasu pomyślnego układu cen, nie radzi wyzbywać się, a w każdym razie nie umniejszać obecnego stanu bydła, aby móc przygotować znaczniejsze nadwyżki na okres późniejszy. Tak jedna jak druga postawa wobec sytuacji na rynku przeczą sobie, wobec czego rolnictwo brane w całości znajduje wyjście pośrednie. Wyraża się ono w następujących posunięciach:

- 1) w zwiększeniu podaży sztuk dorosłych (braków) wyzyskując ich korzystną cenę jeszcze bardziej przez ograniczenie spożycia własnego,
- 2) nie zwiększaniu natomiast podaży cieląt, lecz zostawiając ich znaczniejszy niż przedtem odsetek na chów; postępowanie to ma na oku możliwość utrzymania się konjunktury na dłuższy okres czasu,
- 3) w ograniczeniu własnego spożycia cieląt, by jednak jaknajwięcej towaru rzucić na rynek.

Spadek cen bydła zaznaczył się już w drugiej połowie 1930 r. nie wykazując normalnej w tym czasie sezonowej wyżki. Mimo to jednak relacja cen żyta do wołu utrzymała się na dotychczasowym poziomie dzięki dalszej obniżce cen żyta. Stosunek ten zmienił się zasadniczo na początku drugiego kwartału 1931 r., gdy nastąpiła znaczna wyżka cen zbóż, przy nieznacznej obniżce cen bydła. Poziom jednak tych ostatnich przez cały rok 1931 trzymał się stosunkowo wyżej niż ceny zbóż w roku poprzednim,

tak że stwierdzić można, iż niekorzystna relacja cen dla bydła w 1931 r. wywołana została przede wszystkim wyższą cen zboża, gdyż o faktycznym kryzysie hodowlanym wówczas jeszcze mowy być nie mogło. Należałoby określić bliżej, czy i w jaki sposób wyższa cen zbóż wywarła wpływ na dalszy układ stosunków w hodowli, względnie, czy może spowodowała gwałtowną obniżkę, cen bydła w zimie 1931/32, t. zn. trwającą od listopada do marca tego roku.

Dla wyjaśnienia tych pytań należy uwzględnić dalsze szczegóły w analizie rynku w okresach miesięcznych. Pierwszy punkt szczytowy względnie niekorzystnego dla bydła układu cen przypada na czerwiec 1931 r. Był on jednak wynikiem, jak wyżej było zaznaczone, nie spadku cen bydła lecz podwyżki cen zboża. Ceny bydła utrzymując się nadal na tym samym poziomie obracały się w ramach kalkulacji przeprowadzonych przez rolników uprzednio, a więc gdy ewentualnie spasione ziarno dawno przetworzone zostało na mięso, a obecna wyższa cen żyta bynajmniej ich nie dotyczyła. Świadczy o tem, również i to, że wyższa podaży (ubój pod nadzorem weterynaryjnym), rozpoczęła się już w maju, sprowadzając znaczną (7%) obniżkę cen bydła dopiero na sierpień, t. j. wtedy gdy relacja cen żyta do wołu szła w górę na korzyść hodowli wskutek późniejszej obniżki cen zbóż.

W III kwartale 1931 relacja cen zmienia się znowu na niekorzystną dla, opadając w listopadzie poniżej poziomu stwierdzonego w czerwcu. W tym wypadku jednak ma ona inne przyczyny; w listopadzie bowiem miała miejsce najwyższa dotąd notowana podaż przeciętnie 4500 sztuk dziennie, realizując w ten sposób przychówek cieląt z lat 1928/29; równocześnie w tym czasie nastąpiło znaczne stosunkowo zahamowanie się wywozu. Wyżej nadmienionym czynnikiem zatem, zwłaszcza nadmiernej podaży, można przypisać gwałtowne obniżenie się (około 16%) poziomu cen bydła, które miało miejsce od listopada 1931 do marca 1932. Jest ona zupełnie niezależna od wyższej cen zboża w okresie letnim 1931 r., gdyż wypadła ona już po sezonie opasowym. Źródła tego kryzysu zwierzęcego w 1931 r. należy szukać bezpośrednio w obniżce cen zbóż w 1929 r., która nakazywała rolnikom zwrócić się w kierunku produkcji zwierzęcej. Ta znów rozbudowana została nadmiernie w stosunku do zdolności konsumpcyjnej ludności, której brak pogłębiony został przez postępujący w tym czasie kryzys ogólnogospodarczy. Można przypuszczać zatem, że gdyby nie było nastąpiło zahamowanie rozwoju całości życia gospodarczego, obniżka cen produktów zwierzęcych nie nastąpiłaby w sposób tak gwałtowny, gdyż nadwyżki ich znalazłyby odpływ.

Wpływu wyższej cen zbóż na wiosnę 1931 należy doszukiwać się nieo gdzieindziej. Łączy się ona mianowicie z ubojem cieląt; wprowadzie sezonowa wyższa podaży cieląt rozpoczyna się w marcu t. j. w tym miesiącu,

w którym dała się odczuć również tendencja zwyklowa dla cen zbóż. Równocześnie jednak następują fakty, które specjalnie charakteryzują podaż cieląt w tym roku. Pierwszym będzie to, że wynosi ona w tym roku znacznie większe rozmiary (przeciętny ubój dzienny marzec 1930 r. — 8086 sztuk; marzec 1931 r. — 11564 szt.), po drugie występuje niejako w dwóch fazach osiągając pierwszy punkt szczytowy w marcu drugi w maju, t. j. w tych miesiącach, w których zauważyć się daje pierwsza w roku 1931 faza obniżki cen bydła dorosłego; przyczem również zwiększa się ubój poza nadzorem weterynaryjnym w miesiącach największej obniżki cen. Przypuszczać zatem można, że wykazana wyżej wzmożona podaż cieląt jest wynikiem charakterystycznej cechy psychiki rolników naszych, którzy podejmują pewne posunięcia gospodarcze pod wpływem chwilowo kształtującej się konjunktury. W tym wypadku zwyczajka cen zboża przy ogólnej opinii, że zostanie ona utrzymana również i w okresie późniejszym, skierowała rozumowanie rolnika w tym znaczeniu, że nie będzie celowem dalsze rozszerzanie hodowli, gdyż po pierwsze wychów cieląt przy wysokich cenach pasz (w tym wypadku chodzi przede wszystkim o owies, zwłaszcza, że on wykazał w tym czasie największą w stosunku do innych zbóż zwyczajkę) nie będzie się kalkulował, po drugie, że i chów w kierunku mięsnym ze względu na zniżkującą cenę bydła nie będzie rentownym. Już więc w tej znacznej wyprzedaży cieląt w sezonie wiosennym 1931 r. można widzieć przyczynę zmniejszenia się stanu hodowli, zaznaczonego wyraźnie przy spisie z dnia 30.VI.32 r. Obniżka pogłowia bydła rogatego jeszcze silniej ujawnia się w roku następnym, ale rozmiarów jej szukać należy nietylko przez odliczanie liczby cieląt rzuconych na rynek w większej ilości. Od kwietnia do czerwca 1932 r. poziom cen bydła kształtował się pomyślnie osiągając nawet poziom wyższy niż w 1931 r.; podaż cieląt natomiast była mniejsza, tak z powodu bezpośredniości w reagowaniu rolników na ceny, jak też z powodu wyczerpania się do pewnego stopnia w roku zeszłym materiału hodowlanego; tymczasem podaż dorosłych sztuk utrzymywała się na niższym poziomie zapewne w oczekiwaniu dalszego wzrostu cen. Zwiększenie się podaży i zniżka cen w czerwcu jeszcze łagodna, przybiera znowu coraz gwałtowniejsze formy, przyspieszana bardzo znaczną podażą bydła, która osiąga w listopadzie tego roku najwyższą pozycję dotychczas notowaną 2594 sztuk przeciętnie uboju dziennego. Ta znaczna podaż, o ile w pierwszych tygodniach może być uzasadniona rzeczywistymi nadwyżkami, a gwałtowność jej była zapewne dążnością uchwycenia jeszcze o tyle o ile możliwej ceny wobec widocznej ogólnej tendencji zniżkowej, o tyle w drugim okresie, ze względu na utrzymywanie się podaży na wysokim poziomie, można dopatrywać się w tym okresie już dążności w kierunku wyprzedaży swego inwentarza produkcyjnego, co może również potwierdzać niekorzystne kształtowanie się relacji cen dla bydła

w stosunku do zbóż. Widocznem to jest szczególnie w ciągłym wzroście ogólnej podaży w % pogłowia.

Okres od wiosny 1931 cechuje wybitna nerwowość w działaniu rolnika, która uwidacznia się w natychmiastowem reagowaniu jego na aktualny stosunek cen. Reagowanie to daje się zauważyć przedewszystkiem w podaży cieląt, co rzecz jasna pociąga za sobą konsekwencje w produkcji hodowlanej na przeciąg 2—3 lat.

VI.

Nieco odmiennie niż bydła rogatego kształtuje się produkcja trzody chlewnej. Charakterystyczną jej cechą jest przedewszystkiem regularność w wahaniach sezonowych i konjunkturalnych w stosunku do jej podaży i cen, a która to regularność nie daje się równie ściśle zauważyć przy hodowli bydła rogatego.

Stan pogłowia trzody chlewnej.

R o k	sztuk w tys.	szt. na 1000 gł. ludności
1927	6333	208.5
1928	— ¹¹⁾	—
1929	4829	159.3
1930	6047	190.3
1931	7320	228.0
1932	5844	179.3
1933	5748	171.5

Zestawienie powyższe wykazuje, że w zakresie trzody chlewnej wahania ilości pogłowia następują dużo częściej, a punkty szczytowe powtarzają się w okresach czteroletnich. Stoi to w związku z odmiennym charakterem tej hodowli w stosunku do bydła rogatego; podstawową jej cechą, jest przedewszystkiem użyteczność trzody tylko w kierunku bezpośrednim, jako produktów mięsnych. Drugą cechą jest jej krótszy okres produkcyjny. Obydwa te momenty wpływają na to, że obrót gospodarczy znacznie szybciej się dokonuje w hodowli trzody niż bydła rogatego, w stosunku do której długotrwałość i powolność zmian w produkcji jest uzasadnioną kilkuletnią użytecznością materiału produkcyjnego w odniesieniu do wytwórczości mlecznej.

¹¹⁾ W tym roku spisu inwentarza żywego nie przeprowadzano.

Stosunki produkcji trzody chlewnej w świetle zmian konjunkturalnych i sezonowych podał prof. Schmidt¹²⁾, którego wywody będą mi pomocne w dalszym rozpatrywaniu tego zagadnienia.

Ze względu jednak na nieco odmienną w tym wypadku płaszczyznę badań, punktem wyjściowym dla nich winny być tutaj stosunki rynkowe, przedstawione w podobny sposób jak w badaniach nad rynkiem bydła rogatego.

	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933
Cena wieprza w kg. żyta	5.28	4.20	7.43	10.55	4.80	4.14	5.32
„ „ „ „ jęczm.	6.30	4.52	7.39	10.22	5.15	4.74	6.40
Ubój pod nadzor. weter. w tys. szt.	2435	2978	2949	2976	4023	3804	3495
w % pogłowia	38.4	—	61.1	49.2	54.9	65.1	68.0
Ubój poza nadzor. weter. w tys. szt.	879	1007	832	732	982	841	698
w % uboju	—	25.2	22.1	19.7	19.6	18.1	19.9
w % pogłowia	13.9	—	17.2	12.1	13.4	14.4	12.1
Eksport w tys. szt.	771	1279	960	720	374	193	107
w % podaży	18.9	24.3	20.2	16.3	11.7	4.0	2.5
w % pogłowia	12.0	—	19.9	11.9	5.1	3.5	1.8
Podaż ogółem w tys. szt.	4085	5262	4741	4428	3379	4838	4300
w % pogłowia	64.5	—	97.8	73.2	73.5	82.7	81.9

Ogólnie przejrawszy powyższą tablicę przy porównaniu z danymi dla bydła rogatego nasuwają się następujące zasadnicze spostrzeżenia:

- 1) Podaż ogólna stanowi przeszło dwa razy większy odsetek pogłowia.
- 2) Znacznie silnie zaznacza się pozycja eksportu.
- 3) Ubój poza nadzorem weterynaryjnym odgrywa również znacznie większą rolę.

Pierwsze dwa spostrzeżenia, dotyczące kształtowania się rynku trzody stoją w bezpośrednim związku z jej odmiennym charakterem, o czym było już wspomniane wyżej, jak również i z tem, że produkcja hodowlana dostarcza najbardziej rozpowszechnione artykuły mięsne.

Dla niektórych warstw ludności, przedewszystkiem dla drobnych

¹²⁾ Schmidt St. i Mandeki St. — Produkcja trzody chlewnej w świetle badań konjunkturalnych. Kraków, 1933.

rolników, hodowla trzody chlewnej jest jedynym źródłem pożywienia mięsnego. Tem więc tłumaczyć należy dlaczego pozycja uboju poza nadzorem weterynaryjnym jest tutaj tak znaczna.

Produkcja trzody chlewnej posiada dużo krótsze okresy produkcyjne niż hodowla bydła rogatego. Okres wychowu do stanu targowego trwa tutaj 6 — 8 miesięcy, dokonuje się zatem nie w ramach lat kalendarzowych i dlatego roczny spis trzody chlewnej dokonywany 30 czerwca nie pozwala na pełne uchwycenie tych wszystkich zmian, jakie w ciągu roku w tej hodowli zachodzą.

Zmiany w stanie hodowli, podaży i cenach świń dadzą się zauważyć, poza tendencjami sekularnymi, które pokrywają się z ogólną tendencją rozwoju ich hodowli, także jako wahania sezonowe i konjunkturalne. W płaszczyźnie tych dwóch kategorii wahań należy rozpatrzyć możliwość wpływu na nie ze strony cen zbóż. Wahania sezonowe charakteryzuje co roku występujące w tych samych miesiącach nasilenie podaży przy równoczesnym spadku cen, następnie osłabienie podaży, przyczem poziom ten wzrasta. Następująca tablica ilustruje powyższe¹³⁾ ruchy; dane te są podane jako wskaźniki przeciętnych z lat 1925/31.

Wskaźniki sezonowości w podaży.

	Podaż rynkowa	Ubój pod nadz. wet.	Spędy na 4 rynkach centr.	Eksport żywca	Eksp. mięsa i przetw. mięsn.
Styczeń	110.7	115.8	102.3	98.8	131.7
Luty	100.6	100.6	94.9	93.8	121.9
Marzec	113.2	117.5	113.4	109.0	102.4
Kwiecień	97.2	100.6	93.5	86.6	102.4
Maj	95.7	95.6	111.4	103.9	102.4
Czerwiec	93.8	88.0	92.4	114.5	92.6
Lipiec	87.5	90.5	101.4	103.9	97.5
Sierpień	85.6	85.5	79.9	93.5	87.8
Wrzesień	89.5	90.5	94.9	94.2	78.0
Październik	112.1	104.0	109.8	121.6	87.8
Listopad	105.8	100.6	99.8	95.6	97.5
Grudzień	108.3	110.8	106.8	84.6	107.3

¹³⁾ Podaje za prof. Schmidtem — jak wyżej.

Jak powyższe zestawienie wskazuje miesiące zimowe od października do marca są okresem wzrastającej podaży, w miesiącach letnich podaż się wybitnie zmniejsza. Źródłem zatem wahań sezonowych cen żywa są wahania w podaży. Chodziłoby o stwierdzenie czy i w jakim stopniu zależą one od cen pasz, wśród których jęczmień obok ziemniaków odgrywa największą rolę, przyczem jednak i żyto, jak było wskazane powyżej, przynajmniej dla niektórych okolic i typów gospodarstw stanowi poważny czynnik w opasie trzody chlewnej. Podane poniżej relacje cen zestawiam za prof. Schmidtem, uzupełniając jego wywody relacją cen trzody do żyta na podstawie obliczeń Instytutu Badań Konjunktur i Cen w Warszawie.

	Ceny jęczmienia	Ceny ziemniaków	Relacja cen trzoda/jęczm.	Relacja cen trzoda/ziem.
Styczeń . .	95.5	90.0	95.6	95.7
Luty . . .	93.8	93.0	95.0	97.0
Marzec . .	93.8	91.2	96.6	94.5
Kwiecień . .	103.9	105.8	94.2	104.4
Maj	110.7	105.8	89.2	104.4
Czerwiec . .	110.7	113.3	104.2	101.9
Lipiec . . .	100.5	133.0	99.3	74.6
Sierpień . .	103.2	116.5	114.0	74.6
Wrzesień . .	98.0	101.0	111.6	97.8
Październik .	95.5	81.6	99.3	124.0
Listopad . .	98.0	81.6	101.7	114.3
Grudzień . .	96.5	86.6	99.3	116.8

Zestawienie powyższe wskazuje, że z wyjątkiem paru momentów ceny wszystkich pasz, a w tym wypadku biorąc żyto również jako reprezentatywny typ całej produkcji zbożowej, wahają się w ciągu roku jednakowo. Wahania ich odpowiadają wahaniom podaży trzody w ten sposób, że wraz ze wzrostem cen zbóż i ziemniaków zmniejsza się jej produkcję, a więc i obesłanie rynków. Zjawisko to tłumaczyć należy tem, że tucz trzody zostaje w miesiącach letnich wstrzymany, co pociąga za sobą zmniejszenie się podaży i następnie podniesienie się cen. Ograniczenia podaży występują w kwietniu, gdyż już wtedy zwyżkują ceny pasz, a wzmocnienie jej następuje rzecz jasna w parę tygodni później po obniżeniu się cen zbóż. Sezonowa zależność zatem podaży i cen trzody chlew-

nej od cen pasz wydaje się nie ulegać wątpliwości, chociaż rolę odgrywają zapewne w tym wypadku i inne czynniki natury niegospodarczej jak zwyczajowe ograniczenie konsumpcji mięsa w lecie. W jakim stopniu zboża, jako pastewne, oddziałują na te ruchy w stosunku do ziemniaków, które w tuczeniu świń odgrywają tak znaczną rolę. Zapewne występuje dość częsta zastępczość wzajemna, której stopień uzależniony jest od stosunku ich cen. Jak prof. Schmidt stwierdza, decydującą rolę w ograniczaniu podaży trzody ma jednak relacja cen trzody do ziemniaków; między nią a relacją cen trzody do jęczmienia występuje nawet częściowo sezonowa przeciwność. Między ilością skarmionego jęczmienia i żyta zachodzą różnice, które jak zostało wykazane na podstawie badań danych rachunkowości zależą od relacji cen między temi zbożami. W latach gdy ceny żyta utrzymują się stosunkowo na niższym poziomie, wówczas większe jego ilości zostają skarmione w obrębie własnego gospodarstwa. Tak jednak w stosunku do skarmienia zbóż, jak też ziemniaków ogólnie można wnosić, że sezonowy spadek podaży trzody nie jest zależny wprost tylko od zmian relacji cen trzody do pasz na niekorzyść tej pierwszej, ale ze względu na to, że tucz w małych gospodarstwach rolnych odbywa się przede wszystkim przez skarmianie własnych zapasów, zależy najpewniej od wyczerpania się tych zapasów. Rzecz jasna, że oba te czynniki stoją ze sobą w ścisłym związku, chodzi mi jednak o podniesienie tej tezy, że kwestja przesunięcia wypasu i sprzedaży świń na okres, gdy ceny sezonowo wzrastają może być do pewnego stopnia rozwiązana z chwilą, gdy rolnicy rozłożyć będą mogli realizację swych zbiorów na przeciąg całego roku, nie rzucając je na rynek w najbliższym okresie po żniwach. Ponieważ ten fakt ma swe źródło w ciężkim położeniu finansowem rolnictwa, dlatego można uważać, że rozpiętość sezonowych wahań podaży i cen trzody chlewnej w zależności swej od cen zboża jest wprost proporcjonalna w danym roku do stopnia przesunięcia się podaży zbóż na okres jesienny. Ten charakterystyczny rys naszej podaży zbóż wydaje się tłumaczyć fakt, że rozpiętość sezonowych wahań w podaży i cenach świń jest znaczniejsza u nas niż np. w Niemczech, gdzie rozłożenie sezonowe podaży zbóż jest bardziej racjonalne, gdzie zatem rolnik może dłużej czerpać ze swego zapasu na paszę dla trzody chlewnej.

Drugą kategorię wahań w produkcji trzody chlewnej tworzą ruchy cykliczne. Prof. Schmidt otrzymuje ich krzywą po wyeliminowaniu wahań sezonowych, a daje się ona zauważyć równie w odniesieniu do podaży jak i do cen, przyczem ich wzajemna współzależność jest zupełnie wyraźna. Krzywa podaży kształtuje się jako sinusoida, której punkty szczytowe wzrostu, względnie ograniczenia podaży wahają się między 37 — 44 miesiącami. Punkty szczytowe podaży nie mogą się oczywiście

pokrywać z analogicznymi fazami stanu pogłowia, gdyż te ostatnie wyprzedzają zawsze odnośne fazy podaży, ma to ścisły związek z charakterem produkcji trzody chlewnej. Poprawa cen, wynikająca z malejącej podaży pobudza rolników do powiększenia liczby prosiąt i to w stosunku proporcjonalnym do poprawy cen. Ilość zatem młodych sztuk jest już w tym okresie większa, gdyż podaż tych dorosłych jeszcze ciągle jest w stadium zmniejszania się. Punkt zwrotny w podaży następuje znowu wówczas, gdy zwiększony stan przychówku po 6 — 8 miesiącach zostanie przygotowany na zbyt. W następstwie zwiększania się podaży poziom cen znowu się obniża, a wraz z nim i ilość przychówku.

Ruchy te dadzą się w części zobrazować przez następujące zestawienia pogłowia trzody chlewnej, zróżnicowanego w stosunku %-ym według wieku.

	30.VI 1927 r.	30.VI 1929 r.	30.VI 1930 r.	30.VI 1931 r.	30.VI 1932 r.
Ogółem.	100	100	100	100	100
Poniżej 6-ciu mies. . .	56.6	47.7	52.1	51.3	47.6
Od 6 — 10 mies. . . .	21.6	24.5	22.9	24.4	25.0
Powyżej 10-ciu mies. .	22.8	27.8	25.0	24.3	27.4

Dla objaśnienia tego zestawienia dodać należy, że okresy nasilenia pogłowia trzody chlewnej wypadają na rok 1927 i 1931, odznaczając się równocześnie wzrostem % sztuk poniżej 6-ciu miesięcy, jeśli chodzi natomiast o najniższe punkty, to są nimi rok 1929 i 1932 r. Szczególnie uderzającą jest w tym drugim wypadku zgodność w ugrupowaniu pogłowia co nie jest tak wyraźne w wypadku nasilenia; tu zgodność nie występuje tak wyraźnie po części dlatego, że data spisu ulega w międzyczasie przesunięciu.

Falom podaży odpowiadają ściśle falowania cen. Punkty największej depresji (rok 1924/5, 1928 i początek 1932) oraz najwyższych cen (druga połowa 1926 r. i pierwsza 1929/30 r.) występują w okresach od 29 — 42 miesięcy. Krzywa cen jest jednak przeciwstawna krzywej podaży, w ten sposób, że najwyższym cenom odpowiadają najniższa podaż i przeciwnie. Obie krzywe przecinają się w odstępach od 17 — 23 miesięcy. Zadaniem mojem obecnie będzie zbadanie o ile w tych ruchach odgrywa rolę poziom cen zbóż.

Poziom cen zbóż i podaży trzody chlewnej po wyeliminowaniu sezonowości wykazują przebieg równoległy, przyczem jednak zauważyć się daje pewne następstwo cen zbóż za podażą. Z drugiej strony widocznem

jest, że wzmoczeniu podaży trzody chlewnej towarzyszy wzrost cen pasz. Zgadzać się zasadniczo z wywodami prof. Schmidta przytaczam dosłownie jego określenie dynamiki tych ruchów: „Obniżanie się cen żywności powodując nieuchwytne kształtowanie się stosunku cen wieprza do pasz, wywołuje spadek rentowności produkcji. Zjawisku temu towarzyszą następujące objawy:

- 1) Wskutek zwicznienia równowagi między kosztami produkcji, a cenami, rolnicy ograniczają przychówki prosiąt i pozbywają się macior.
- 2) Rolnicy dążą do jaknajwcześniejszego wytuczenia i pozbycia się opasów, do czego skłania ich równoczesny wzrost cen pasz, wywołany zwiększonem ich zapotrzebowaniem. Wzrost podaży trwa więc dalej przy równoczesnem obniżaniu się średniej wagi żywych świń (niedopaszenie). Skłonność do likwidowania produkcji jest w tym czasie największą; stosunek bowiem cen świń do cen pasz jest najgorszy jak np. na przełomie 1924/25 i 1931/32, oraz w r. 1928.

Wzrost podaży rynkowej sztuk rzeźnych przy równoczesnym spadku cen świń będzie trwać tak długo, dopóki producenci nie rzucają na rynek wszystkich przychówków poczynionych w okresie dobrej konjunktury. Z tą chwilą podaż rynkowa osiąga konjunkturalne maksimum, a ceny najniższy punkt depresji.

Z kolei podaż zaczyna się zmniejszać działa to zwiększając na ceny trzody, a zniżkując na ceny pasz, wskutek czego stosunek cen wieprza do pasz poprawia się; ten dodatni dla trzody stosunek wywołuje silny popyt na prosięta, których podaż ze względu na pierwotne ograniczenia hodowli silnie spada. Przedewszystkiem zwiększają teraz ceny prosiąt, co w całości oznacza poprawę konjunktury trzody. Wzrost cen prosiąt jest pierwszym sygnałem zmiany konjunkturalnej.

Zwrot zaznacza się przychówkami prosiąt głównie dla celów reprodukcji (wypas zaczyna się dopiero po pierwszym okresie zmiany cen na korzyść trzody). Tymczasem podaż świń nadal spada, a ceny trzody idą w górę. Wskutek pierwotnych ograniczeń produkcji pojawia się na rynku nadmiar pasz; ceny ich zniżkują. W następstwie tego stosunek cen kształtuje się coraz korzystniej i pobudza do tem silniejszego rozszerzania przychówków (już nie tylko dla reprodukcji, lecz i na opas). Ceny prosiąt osiągają w tej fazie poziom najwyższy.

Spadek podaży rynkowej, a zarazem i wzrost cen świń zatrzymuje się, gdy na rynku pojawią się pierwsze przychówki, poczynione na skutek poprawy rentowności. Tej fazie minimalnej podaży, a maksymalnych cen świń towarzyszy najniższy poziom cen pasz, a zarazem najkorzystniejszy

stosunek cen świń do cen pasz. Opłacalność opasu prowadzi równocześnie do wzrostu wagi żywej sprzedawanych świń, która w tym okresie osiąga również swoje maksimum.

Producenci tymczasem w nadziei utrzymania się dobrej konjunktury dokonują nadal masowych przychówków, równolegle z tem ceny prosiąt zaczynają powoli spadać; rolnicy zaś chowają je w większej ilości na opas. Niebawem jednak i podaż rynkowa ponownie coraz bardziej wzrasta, a w cenach trzody występuje wzrost w kierunku zniżkowym. Stosunek cen trzody do cen pasz zaczyna z tą chwilą znowu słabnąć. Przychówki doznają ponownych ograniczeń i ta tendencja ograniczania trwa, aż poraz wtóry osiągnięciem zostanie punkt minimalnej depresji cyklicznej, która zamykając jedno koło cyrkulacji, daje początek następnemu. Prof. Schmidt za ostateczne źródło opisanych powyżej cyklicznych przemian uważa: „Subiektywne nastawienie gospodarcze producenta i jego psychikę“, które są ich siłą uprawiającą w nich całą produkcję pod znakiem osiągnięcia jaknajwiększego dochodu; o nim jednak decyduje nie wysoki poziom cen trzody, lecz stosunek cen świń do pasz, przyczem jednak profesor Schmidt podkreśla, że relacja ta pozostaje pod decydującym wpływem cen żywca, który występuje tu jako źródło popytu.

Uwagi prof. Schmidta, chociaż traktują zagadnienie ogółu pasz, a więc przede wszystkim jęczmienia i ziemniaków, mogą tworzyć dla naszych dociekań zasadnicze podstawy, gdyż ceny ziemniaków biegną równolegle z cenami zbóż, wykazując tylko czasem względnie większe wahania sezonowe. Należy jednak wprowadzić przy omawianiu naszego zagadnienia parę dopowiedzeń.

Twierdzenie prof. Schmidta jakoby ceny trzody chlewnej jako strona popytu, tworzyły ceny pasz, można z dużo większem powodzeniem odnieść do ziemniaków niż jęczmienia i innych zbóż. Ziemniaki bowiem zwłaszcza w drobnych gospodarstwach tworzą podstawę dla tuczu trzody chlewnej, podczas gdy jęczmień jak i inne zboża skarmiane są w ilościach dużo skromniejszych.

I właśnie ilości skarmionego zboża zależeć będą od jego cen; na ceny zbóż jednak wpływa szereg czynników tak wewnątrzno-gospodarczych jak i politycznych, więc o uzależnieniu ich od popytu ze strony produkcji trzody chlewnej nie może być w pełni mowy. Analiza obrotów zboża wewnątrz gospodarstwa, przeprowadzona powyżej, wykazała, że w gospodarstwach większych Wielkopolski, a więc dzielnicy o najbardziej intensywnej hodowli świń odsetek skarmiania własnego jęczmienia nie dochodzi do 20%. Gospodarstwa włościańskie natomiast ze skarmianych 19,2% swych zbiorów, jedynie 5,4% przeznaczają dla trzody chlewnej. Niestety brak danych tych dla roku o bardziej wzmożonej produkcji świń nie pozwala na stworzenie porównania, w każdym jednak razie wydaje się nie zupełnie słusz-

nem przypisywanie tak znacznej roli tej produkcji w stosunku do cen jęczmienia. Wahania bowiem cen jęczmienia są najzupełniej związane z cenami reszty zbóż, na które dominujący wpływ obecnie ma współczesna ogólna sytuacja w gospodarce zbożowej; i tym czynnikiem są one zdecydowanie poddane jeśli chodzi o ich zasadnicze ruchy. Z drugiej strony pewnem jest jednak, iż każdy z gatunków zbóż niezależnie od ogólnej sytuacji podlega wpływom specyficznym, poddając się im w miarę, jak główny nacisk na ich ceny pozwala. Tym charakterystycznym czynnikiem dla jęczmienia będzie bez kwestji hodowla trzody chlewnej w myśl tezy prof. Schmidta. Uwidocznia się ten wpływ w tej formie, że w latach wzmóżonej produkcji świń poziom cen jęczmienia wznosi się ponad ceny innych zbóż. Fakt ten miał miejsce od połowy 1930 r. przez cały rok 1931 (najwyższy stan pogłowia świń) oraz do połowy r. 1932. Na przełomie r. 1932/33 i przez rok 1933 ceny jęczmienia kształtują się stosunkowo najniżej ze wszystkich zbóż; jest to okres znacznego obniżenia się stanu hodowli.

Reasumując swe spostrzeżenia, wpływ cen zbóż na produkcję trzody chlewnej działa w dwóch kierunkach, według zasadniczych ruchów, zachodzących w tej produkcji:

1) W zakresie wahań sezonowych niskie ceny zbóż w okresie późniejszym powodują wzrost produkcji opasów, sezonowa zniżka cen na wiosnę wpływa na ich ograniczenie. Działanie w tych kierunkach cen zbóż nie jest jednak jedynem, lecz współdziała ze znaczniejszym w tym wypadku wpływem cen ziemniaków oraz z innymi czynnikami zewnętrznymi.

2) W zakresie wahań cyklicznych, cena zboża wpływa jedynie na ilość i gatunek skarmionego zboża, przyczem jednak nie może być przeoczony również fakt, że wzrost produkcji trzody chlewnej wzmagając popyt na zboże wzmacnia cenę przede wszystkim jęczmienia, we wtórnem działaniu zwiększając spasek żyta.

VII.

Jak na początku było stwierdzonem charakter produkcji rolnej w obecnym systemie gospodarstw indywidualnych i wielokierunkowych nie pozwala na równorzędne wyzyskiwanie obu gałęzi produkcji, t. zn., że nie jest możliwym stan, w którymby rentowność uprawy zbóż i hodowla w bezpośrednim ich stosunku do rynku mogła postępować równolegle. Źródłem tego jest po części charakter surowcowy produkcji zbożowej, ale również przeciwstawność ich interesów, która stoi w łączności z położeniem ekonomicznem warsztatu produkcyjnego, i z tem łączącego się stopnia właściwej dla tego położenia intensywności gospodarowania. Stosunki te, przyjąwszy popyt, jako motor gospodarczej działalności, dają się ułożyć w następujący schemat, przedstawiający przyczynowość występowania pewnych zjawisk.

L. p.		Stopa życiowa konsumentów	
		wzrasta	zmniejsza się
1	konsumcja art. zwierzęcych	+	—
2	„ „ „ zbożowych	—	+
3	popyt na art. zwierzęce	+	—
4	popyt na zboża	— (+ zboża pa- stewne)	+
5	ceny art. zwierzęcych	+	—
6	ceny zbóż	—	+
7	podaż art. zwierzęcych	+	—
8	podaż zbóż	—	+
9	koszta produkcji art. zwierzęcych . .	—	+
10	produkcja zwierzęca	+	—
11	charakter pastewny zbóż	+	—
12	intensywność gospodarstw	+	—

Schematyczne te ujęcie komplikowane jest przez fakt różnego sposobu zużycia zbóż, co było niejednokrotnie uprzednio akcentowane. Charakter pastewny zbóż zasadniczo zwanych chlebowemi, a zwłaszcza żyta, zmienia się w miarę odbywania się procesu przedstawionego na powyższym schemacie. W stosunku bowiem do punktu 4 (popyt na zboże) zauważyć można, że w wypadku zwiększenia się konsumpcji artykułów zwierzęcych, popyt na zboże ulegnie zmniejszeniu, ale z pewnością tylko w ich charakterze spożywczym. Czy popyt na żyto pastewne wzrośnie, a jeżeli tak, to w jakiej mierze zależeć będzie od ustroju gospodarczego danego rolnictwa.

Jeżeli jakieś rolnictwo pracowało dotychczas w warunkach pewnej równowagi obu gałęzi produkcji (pod określeniem tem rozumiem w danym wypadku równoległe nastawienie gospodarstw na obydwie gałęzie wytwórczości), to mimo braku naturalnych podstaw dla zwiększenia hodowli, następować zapewne będzie przestawianie się jej na kierunek zwierzęcy; będzie ono wyraźniejsze w stosunkach, pozwalających na uzyskiwanie taniego ziarna w postaci paszy treściwej z zewnątrz gospodarstw, a dalej i granic państwa, przy równoczesnem zwiększaniu upraw roślin pastewnych, w miarę, jak na to warunki przyrodnicze będą pozwalać. Najlepszym przykładem dla tego wypadku jest Danja, a za nią również Holandia i Szwecja. Inaczej jednak stosunki te będą się przedstawiały w okolicznościach, gdy na pewnym terenie gospodarczym uniemożliwiony będzie dopływ zboża z zewnątrz, niezależnie zresztą z jakich powodów, względnie, gdy ono będzie stosunkowo drogie. Wówczas popyt na zboża pastewne

utrzyma się wprawdzie na podobnym poziomie; popyt ten jednak zależeć będzie jeszcze bardziej, niż uprzednio od poziomu cen artykułów hodowlanych, przyczem wrazie jego wzrostu produkcja zbóż zwiększać się będzie, nie przez rozszerzenie ich uprawy, ale postępować będzie, dzięki uzyskiwaniu większych zbiorów z ha, co umożliwi ogólna intensyfikacja wytwórczości rolnej.

Nie jest zatem wykluczonym na pewnym terenie gospodarczym stan, w którym wraz ze wzrostem produkcji zwierzęcej, wzrasta również i produkcja zbóż. Warunki jednak, któreby mogły taki stan stworzyć, są przede wszystkim samowystarczalność rolnicza pewnego obszaru gospodarczego, warunki przyrodnicze, umożliwiające daleko idący postęp pod względem każdej produkcji, trwałe podniesienie się stopy życiowej ludności, a zatem ogólny rozwój gospodarczy tego kraju. Bo tylko w tych warunkach może być mowa o rentowności produkcji zwierzęcej, opartej na spasaniu własnych zbóż, a zatem zwiększaniu stopniowem obu wytwórczości. Bodajże najistotniejszym warunkiem tego stanu jest zamożność konsumentów, któreby zezwalała na spożywanie drożej wyprodukowanych artykułów zwierzęcych. Wówczas rola żyta będzie zapewne coraz bardziej schodziła do roli ziarna pastewnego. Relacja cen jednak zboża do produktów zwierzęcych przy utrzymywaniu pewnej rentowności uprawy zbóż, musi zawsze zachować charakter korzystniejszy dla produkcji zwierzęcej; stan ten zresztą zawsze będzie gwarantowany w razie wzmagania się popytu na te produkty, który iść będzie w ślad za wzrostem zamożności konsumenta.

W ustroju gospodarczym, bądź rolniczo deficytowym, bądź produkującym choć w części na eksport rozwój stosunków rolniczych ulega wpływom rynku zewnętrznego. Reakcje tam zachodzące wprowadzają nowe momenty twórcze lub destruktywne w stosunku do ustroju rolnictwa na danym obszarze gospodarczym; uzupełniane one są w swem działaniu przez politykę gospodarczą, razem uzależniając od siebie rozwój stosunków wewnątrz państwa, oraz utrudniając w ten sposób analizę krajowego rynku.

W obrębie pojedynczego gospodarstwa, pod wpływem relacji cen zachodzą z jednej strony reakcje natychmiastowe, o charakterze bardziej powierzchownym i dotyczące raczej zapasów, niż środków produkcji, a uzewnętrzniające się w podaży pewnych produktów, oraz reakcje głębsze, wchodzące w ustrój gospodarstw, które uwidaczniają się w zwiększaniu się stanu pogłowia inwentarza żywego. O ile pierwsze są źródłem wahań sezonowych w podaży, o tyle drugie tworzą ruchy konjunkturalne. Szybkość i jakość zachodzenia powyższych reakcji jest uzależniona od intensywności, nasilenia kierunku hodowlanego, związania się z rynkiem, wreszcie od stanu finansowego gospodarstwa rolnego. Różne typy gospodarstw różnie reagują na rodzaj zmian, zachodzących na rynku. Na ruchy



konjunkturalne reagują najsilniej w kierunku zwiększania produkcji hodowlanej te gospodarstwa, które swą produkcję mają wybitnie nastawioną na zbyt, a więc gospodarstwa intensywne. Niezawodnym jednak czynnikiem dla szybkiego przystosowania się do konjunktury, jeśli chodzi o zwiększenie produkcji, musi być zasobność finansowa gospodarstwa, gdyż tylko przy dostatecznym stanie kapitału obrotowego, będzie możliwym poczynienie odpowiednich inwestycji.

Natomiast na ruchy sezonowe wydają się być bardziej czułymi gospodarstwa słabo związane z rynkiem, a zaspakajające dorywczo swe potrzeby gotówkowe, zależne od chwilowych cen. Jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą, dotyczy to przede wszystkim gospodarstw o ekstensywnej hodowli, które traktują ją jedynie, jako dostawcę obornika. Wreszcie ruchom sezonowym ulegają łatwiej gospodarstwa słabe finansowo, nieposiadające koniecznej gotówki, a które właśnie chwilową zwyżką cen starają się jak najbardziej wyzyskać.

Gospodarstwa silnie finansowo i intensywne pod względem produkcji zwierzęcej nie podlegają sezonowym wahaniom cen w tym stopniu, co gospodarstwa o charakterze im przeciwnym, gdyż prowadząc politykę produkcji na dalszą metę, nie potrzebują ulegać dorywczym zyskom kosztem jakości i ilości produkcji w okresie późniejszym. Stopień zatem reagowania na zmiany sezonowe w ustosunkowaniu się cen, jest zależny od ogólnego stanu finansowego rolnictwa i temu zapewne należy przypisać, zwiększającą się na naszym rynku rolniczym rozpiętość wahań sezonowych.

Na ruchy konjunkturalne nie mogą reagować gospodarstwa ekstensywnie prowadzące swą hodowlę, gdyż mając równocześnie mniejszy kapitał obrotowy, mogą tylko w okresach wybitnie korzystnych zmian, drogą inwestycji przejść na bardziej intensywny system hodowlany, przechodząc równocześnie do poprzedniej kategorii gospodarstw. Wobec jednak obecnych trudności finansowo - kredytowych, zmiana kierunku jest znacznie utrudniona.

Jeśli się przyjmie, że produkty zwierzęce o wysokiej wartości wytwarzane są w gospodarstwach o intensywnie hodowanym kierunku, to wobec tego, staje się pewnym fakt, że w okresie silnego i pozornie trwałego spadku cen produktów zwierzęcych, przede wszystkim te gospodarstwa ograniczą swą w tym kierunku wytwórczość. Skłania je do tego, jako przedsiębiorstwa pracujące o znacznym nakładzie kapitału, chęć wycofania zaangażowanych tu kapitałów przed ostateczną derutą.

Gospodarstwa ekstensywne natomiast traktujące gałąź hodowlaną przede wszystkim, jako czynnik dostarczający nawozu naturalnego, a jej produkty, jako wytwórczość uboczną, w małym stopniu targową, a więc

słabą, tak pod względem ilości, jak i przygotowania do rynku, nie reagują bynajmniej pod wpływem korzystnej dla zbóż relacji cen w kierunku ograniczenia swej i tak ekstensywnej hodowli do minimum, ale przeciwnie wobec wysokich cen zbóż dążą do uzyskania maksimum obornika, do wykluczenia z obory pasz treściwych, jeśli tam wogóle były używane, do zmniejszenia nakładów na produkty uboczne (wychów cieląt, mleko, masło), a więc pogarszając ich jakość oraz do wyzyskania ich niskich cen przez polepszenie swej wewnętrznej konsumpcji.

Niekorzystna zatem konjunktura dla produkcji zwierzęcej, jeśli utrzymuje się przez czas dłuższy, względnie wykazuje tendencje sekularne, niweczy najwyżej postawione gospodarstwa hodowlane, które wycofują swe kapitały z nierentownych gałęzi produkcji przez wyprzedaż inwentarza. Ponieważ właśnie ta intensywna część wytwórczości zwierzęcej dostarcza tak najlepszy materiał hodowlany, jak też podaje na rynek najlepiej zorganizowany i najwyższej jakościowo stojące artykuły, kryzys hodowlany musi doprowadzić produkcję zwierzęcą do selekcji in minus. Hodowla przy niekorzystnych warunkach rozwoju musi się utrzymać w gospodarstwach rolnych, nie jako zasadnicza gałąź wytwórczości, ale jako uboczna, pomocnicza dla produkcji zbożowej; na rynek rzuca one swe artykuły jedynie w miarę uzyskiwania nadwyżek ponad potrzeby własne. Wewnętrzne spożycie w miarę zwiększania się braku gotówki zmniejsza się coraz bardziej, dając na rynek nadwyżki głodowe; tendencja zwykła podaży nie musi więc iść w parze z postępem rentowności produkcji.

Relatywnie wysokie ceny zbóż skierowują rolników do zwiększenia ich produkcji; zwiększenie produkcji zbóż odbywać się może w dwóch płaszczyznach: a) powiększenie powierzchni uprawnej, b) zwiększenie zbiorów z ha przez wzmoczenie intensywności uprawy. Sposób pierwszy stosowany w warunkach nie pozwalających na zintensyfikowanie produkcji, jest wynikiem braku kapitałów na ten cel; pociąga to za sobą, jako bezpośredni skutek ograniczenie uprawy roślin pastewnych, wobec czego dalsza produkcja hodowlana odbywać się może, bądź przy ograniczeniu liczby inwentarza żywego, bądź przy zmniejszeniu intensywności, wywołanej również brakiem drogich pasz treściwych. Sposób ten zatem prowadzi do ekstensyfikacji tak produkcji zbożowej, jak i hodowlanej, i jako niszczący kulturę rolną jest szkodliwym. Zwiększenie zbiorów z ha przez wzmoczenie intensywności uprawy jest możliwym tylko przy posiadaniu pewnych zasobów kapitału obrotowego. Przy tym sposobie zwiększania produkcji zbiorowej występować mogą tylko wtórne oddziaływania na produkcję zwierzęcą, jako ograrniczenie w skarmianiu drogiego ziarna i pasz przez inwentarz żywy, co pociąga za sobą zmniejszenie stopnia intensywności produkcji hodowlanej, a więc i jej rozmiarów. Najczęściej oba systemy przeprowadzania zmian w nastawieniu produkcji, występują obok siebie

równolegle i są uzależnione od sił finansowych poszczególnych gospodarstw.

Relatywnie niskie natomiast ceny zbóż zwracają rolników ku hodowli, która reaguje na nie różnie, zależnie od swego charakteru.

Hodowla bydła rogatego zmierza w trzech kierunkach produkcji:

- a) mięsa sztuk dorosłych,
- b) mięsa cieląt,
- c) mleka i jego przetworów.

Odrzucając tymczasem produkcję mleka i jego przetworów, jako uzależnioną od wielu innych czynników, jak ceny zbóż, a z drugiej strony rozwijającą się zapewne równolegle do pogłowia krów dojnych, zależność produkcji mięsnej bydła rogatego od cen zbóż daje się uchwycić w następujące reguły:

Korzystna dla hodowli relacja cen wywołuje, jako natychmiastową reakcję rolników:

- a) ograniczenie własnej konsumpcji mięsa,
- b) postawienie sztuk dorosłych, niedostatecznie produkujących na opas, powiększając tem samem, po pewnym czasie, chwilowo podaż zwierząt rzeźnych,
- c) zwiększenie zużycia pasz treściwych (ubocznych produktów młynarskich), oraz ziarna własnego, jako paszy dla bydła,
- d) zwiększenie się liczby sztuk młodych, przeznaczając z jednej strony tylko słabe sztuki na rzeź, oraz ograniczając ubój wewnętrzny, przyczem zaznaczyć należy, że dążność do wykorzystania dobrych cen zwierząt rzeźnych bez oglądania się na przyszłość swej hodowli, jest uzależniona od siły finansowej poszczególnych warstwatów.

Jako reakcje dalsze występują: zwiększenie się pogłowia bydła rogatego, druga fala wzmożenia się podaży dorosłych zwierząt rzeźnych, w tym wypadku już ze zwiększonego przychówku podanego na rynek bądź jako opasy, bądź jako wysortowany z dalszej produkcji materiał hodowlany. Wybitna zwyżka podaży i załamanie się korzystnej relacji cen następuje po 18 — 23 miesiącach, gdy zwiększony w momencie dobrej konjunktury przychówek osiągnie warunki targowe. Ostrość załamania się cen zwiększa zwykle jeszcze bardziej rozszerzającą się podaż, wywołana ze strony producentów chęcią wykorzystania możliwie dobrej ceny.

Wahania sezonowe podaży bydła rogatego (opasów) zależą od cen zbóż i pasz treściwych, osiągając największe rzomiary przy najniższych cenach w miesiącach zimowych i przeciwnie w okresie letnim. Wahania sezonowe podaży i cen cieląt stoją w ścisłym związku z okresem cielenia się krów w okresie wiosennym.

Mimo odmiennego charakteru produkcji trzody chlewnej i bydła rogatego, a w niej różnicując artykuły mięsne i mleko wraz z przetworami, jest prawdopodobną pewną zgodność wahań koniunkturalnych ich cen. Krzywe tych wahań wydają się przebiegać, jako sinusoidy o przeciwnym, niż produkcja zbożowa znakach, a punkty przecięcia tych krzywych wahają się w okresach od 18—23 miesięcy, przyczem jednak punkty te dla poszczególnych artykułów rozkładają się na okresy paromiesięczne. Zauważyć się jednak daje tendencja do skracania tych okresów, co może być rozumiane jako następstwo zwiększania się nerwowości w reagowaniu producentów na zmiany cen.

Rozmiary produkcji zbóż i artykułów zwierzęcych nie zależą jednak od wysokości, ale od relacji ich cen. W systemie gospodarczym, w którym kształtowanie się rynków odbywa się choć w części na zasadzie wolnego układu sił podaży i popytu, niemożliwem jest utrzymanie przez dłuższy okres czasu stałej relacji cen, korzystnej dla jednej z omawianych wytwórczości; na skutek bowiem korzystnej relacji cen zbóż zwiększa się ich produkcja, doprowadzając do nasycenia popytu, zaczem następuje jego osłabienie, i w następstwie obniżenie się cen, poniżej poziomu korzystnego w relacji do cen produktów zwierzęcych; równolegle natomiast występujące obniżenie się produkcji, w miarę układania się niekorzystnie dla nich relacji cen, doprowadza po czasie do niedosycenia rynku, które wywołuje znowuż wzmożenie się popytu i wznoszenie się cen, przy równoczesnem przesunięciu się relacji na korzyść hodowli. Tak należałoby tłumaczyć mechanikę tych ruchów, wyrażanych na wykresie, jako sinusoidy o przeciwnych sobie punktach wierzchołkowych; przebiegają one odmiennie dla każdego z działów produkcji zwierzęcej, zależnie od długości okresów produkcyjnych, przyczem rozpiętość wahań jest odwrotnie proporcjonalna do ich długości. Tego rodzaju zmiany stosunków na rynkach występują niezależnie od ogólnych tendencji niżkowych czy wyżkowych, tak produkcji, jak i cen, wahając się w przedstawiony wyżej sposób w obrębie ogólnego trendu, korzystnego dla tej czy innej wytwórczości.

W płaszczyźnie wahań sezonowych, zwłaszcza jeśli chodzi o produkcję mięsną, uwydatnia się jej zależność od nasilenia podaży, a zatem i cen zboża. Rozpiętość wahań w podaży sztuk rzeźnych w ciągu roku gospodarczego jest wprost proporcjonalna do podaży zbóż, a odwrotnie proporcjonalna do rozpiętości ich cen, z opóźnieniem tych wahań o okres czasu potrzebny na wypas. Regularność występowania tego zjawiska jest jednak korygowana przez rynek ziemniaczany, jako podstawowej paszy opasowej, której jednak stosunki podaży i cen naogół pokrywają się ze zbożem. Większa nerwowość w podaży zbóż i ziemniaków w okresie późniejszym, względnie ich nieurodzaj, wywołuje tem większy i wcześniejszy spadek produkcji trzody chlewnej na wiosnę.

W ciągu roku gospodarczego wahania sezonowe produkcji mięsnej i mlecznej uwydatniają się zależnie od siebie. Produkcja mleczna i jego przetworów podlega tylko w sezonie jesiennym i zimowym wpływom cen zbóż i pasz treściwych, t. j. w tym okresie, w którym normalnie następuje zniżka tej produkcji. Sezonowa zwyżka produkcji mleka i zniżka jego cen ma miejsce na wiosnę, jest zależna tylko od jakości i ilości paszy zielonej; pokrywając w ten sposób naturalną tendencję do zwyżki produkcji z brakiem pasz treściwych. Korzystna zatem dla mleka relacja cen zboża i pasz treściwych do mleka i produktów mlecznych w okresie jesiennym i zimowym winna zwiększać w tym czasie produkcję mleczną, działając w ten sposób wyrównawczo na rozpiętość wahań sezonowych w porównaniu do okresu wiosennego. Jeżeli chodzi o cenę zbóż i pasz treściwych pochodnych od zbóż, może zatem występować pewna przeciwstawność interesów produkcji mięsnej i mlecznej, chociaż i dla jednej i dla drugiej wahania w cenach zbóż winny wpływać łagodząco na ich wahania w produkcji; o ile bowiem celem złagodzenia spadku podaży cen trzody chlewnej na wiosnę winno się dążyć do wyrównywania podaży zbóż między jesienią, zimą i wiosną, o tyle dla produkcji mlecznej byłoby bardziej korzystnem zróżnicowanie podaży, a zatem i cen zboża w kierunku obniżania ich w okresie, gdy bydło pozostaje w oborze. W tym wypadku jednak, gdy chodzi o produkcję mleka, różnice w cenach zbóż i ich pochodnych pasz treściwych są zazwyczaj wyrównywane przez poziom cen pasz treściwych niezbożowych; i od tych stosunków zależy zapewne najczęściej zmienność w opłacalności pewnych typów pasz.

Z powyższych wywodów wynika, że wzrost produkcji hodowlanej jest czynnikiem ściśle związanym z postępem ogólnego dobrobytu społeczeństwa, jak też i z rozwojem kultury rolnej. Jeżeli można mówić, że zasadniczo tendencja stała w kierunku korzystnego układu cen dla produkcji zbożowej, jest dla całości rolnictwa, jeśli chodzi o jego kulturę, szkodliwą, to stwierdzić można, że rozwój hodowli przy przychylniej konjunkturze bynajmniej nie wyklucza postępu jakościowego i ilościowego produkcji zbóż.

Jeżeli dominującym czynnikiem popytu na produkty zwierzęce jest trwale rosnąca siła kupna konsumenta, ujawnia się ogólna poprawa sytuacji w rolnictwie, gdyż:

- a) podnosi się poziom cen na produkty zwierzęce,
- b) zwiększa się ich produkcja, potęgując obroty w gospodarstwach, podnosząc ogólną ich intensywność, równocześnie nie obniżając cen zbóż, lecz tylko utrzymując je relatywnie niżej, przez podtrzymywanie na nie nadal popytu, przedstawiając je jednak w charakterze spożycia na coraz bardziej pastewne.

Zwiększanie się natomiast produkcji zwierzęcej przy niskim poziomie ich cen, jest możliwe tylko pod tym warunkiem, jeśli się będzie ona kształ-

tować relatywnie powyżej cen pasz, a zatem tylko w ramach opłacalnych kosztów produkcji. W warunkach, w których dostateczny zasób dobrych i tanich pasz zielonych i objętościowych nie może być zagwarantowany, intensywna produkcja, tak mleka, jak i mięsa zwłaszcza wieprzowego musi być uzależniona od taniości pasz treściwych, a więc ziarna pastewnego i odpadków młynarskich. Jeżeliby zatem można było w podobnych okolicznościach przyjąć wskaźnik siły kupna, jako wielkość stałą, konsumpcja produktów zwierzęcych mogłaby się zwiększać tylko przy spadku ich cen, jak też wogóle cen produkcji rolniczej, przynosząc tylko w tym wypadku korzyści rolnictwu, podobnie, jak w poprzednim punkcie, jeżeli obniżka cen produktów rolniczych będzie postępować równoległe z ogólną obniżką poziomu cen, przede wszystkim przemysłowych, jakoteż z obniżką poziomu wszystkich świadczeń państwowych i społecznych, ogólnie z obniżką wszelkich czynników, wpływających na zmiany kosztów produkcji rolnej.

Jednak i w tych warunkach zwiększone możliwości zbytu produktów zwierzęcych nie zdołają doprowadzić do zwiększenia ich wytwórczości, jeżeli nowowytwarzająca się sytuacja gospodarcza zastanie rolnika tak wyczerpanego finansowo, że nie będzie on w stanie zastąpić zysku na wysokiej cenie, zyskiem mniejszym zwiększonych obrotów, gdyż nie będzie miał kapitału na najmniejsze cele inwestycyjne. Dlatego więc zwyżka obrotu wewnątrz gospodarstwa rolnego, drogą zwiększenia konsumpcji produktów hodowlanych przez obniżenie ich cen, może mieć tylko w tym wypadku realne podstawy, jeżeli rolnictwo będzie zdolne pod względem finansowym do przystosowania się do nowej konjunktury, oraz do przetrwania jej punktu martwego.

VIII.

Przystępując do rozwiązania problemu produkcji zbożowej i zwierzęcej w Polsce na podstawie przeprowadzonej analizy, dochodzimy do następujących wniosków:

1) Polityka zbożowa nie może istnieć, jako samodzielny system; winna ona być wraz z polityką produkcji zwierzęcej fragmentem polityki produkcji rolniczej.

2) Ze względu na charakter polskiej produkcji rolniczej jest wskazane utrzymanie równowagi między wytwórczością roślinną i zwierzęcą; a zatem:

a) nie jest wskazaną polityką protegującą jedną z tych wytwórczości, nierównomiernie w stosunku do drugiej,

b) w razie zwichnięcia tej równowagi pod wpływem sił ze-

wewnętrznych, polityka gospodarcza winna zdążać do niwelowania wpływów obcych tu działających.

3) Polityka gospodarcza winna zdążać w kierunku osłabiania wahań konunkturalnych i sezonowych na rynku rolniczym.

4) Wobec tego, że bieżąca sytuacja rolnictwa polskiego nie pozwala na samoczynny rozwój produkcji rolnej po linii intensyfikacji przez podnoszenie hodowli, należy prowadzić politykę tanich pasz, celem stworzenia warunków rentowności dla wytwórczości zwierzęcej.
